

PIASTUN



DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE



Turniej tenisowy - str. 9



Bieg Łukasiewicza - str. 18



Michayland - str. 20



Turniej szachowy - str. 25



Skarby Ziemi - str. 34



Piknik ekologiczny w Łęzanach

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA ŚMIERĆ - koncert papieski w Targowiskach

18 maja 2010 r. o godzinie 20:00 w kościele pod wezwaniem Świętej Małgorzaty w Targowiskach odbył się koncert upamiętniający 90 rocznicę urodzin Jana Pawła II zatytułowany „Miłość zwycięża śmierć”.

Koncert został przygotowany przez uczniów Społecznego Gimnazjum w Targowiskach pod batutą pana Wojciecha Rygla, jak również pod czujnym okiem głównej pomysłodawczyni pani Marzeny Urgacz. Występ miał na celu przypomnienie pontyfikatu Ojca Świętego i jego działalności na przestrzeni 27 lat. Koncert utrzymany był w miłej i radosnej atmosferze. Wspominaliśmy wszystkie wspaniałe chwile związane z Janem Pawłem II. Na pewno niejednemu z nas w czasie uroczystości spłynęła łza po policzku.

Jan Paweł II był jednym z największych ludzi, jakich wydała nasza ojczyzna.

Od października 1978 r. przemawiał do nas ze swojego okna i modlił się za nas. Teraz to on prosi nas o modlitwę i pamięć.

„Teraz to wy możecie wypowiadać słowa(...).

Brak kogoś jest pewnym bodźcem,
by działać, by żyć bardziej święcie.”

Koncert dał nam wiele do myślenia. Na pewno postać Ojca Świętego jest bliższa naszemu sercu i bardziej go szanujemy. W naszych oczach już jest Świętym.

Lidia Stasiowska III b

Społeczne Gimnazjum w Targowiskach



REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

PBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Oddział
w Miejscu Piastowym
ul. Krośnieńska 5 B
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 53 011

Filia
w Iwoniczu Zdroju
Al. Słoneczna 7
38-440 Iwonicz Zdrój
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta
w Rogach
Rogi 191
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 38 021

Zapraszamy
do naszych placówek

www.pbsbank.pl

Potrzebna gotówka?
Daruj swojej śwince i wejdź po najbardziej wypasiony **kredyt gotówkowy** na rynku!

- spłata nawet do 60 miesięcy
- kwota kredytu do 80 000 zł
- oprocentowanie do roku - 9,9%
- wybór terminu płatności raty

W czerwcu część dochodów z kredytów detalicznych zostanie przekazana dla poszkodowanych w powodzi



Z KLAUDIUSZEM URBANEM o szachach rozmawiają Ania i Monika



(ANNA I MONIKA): Udział mistrza Polski na sportowych zawodach w naszej gminie nie jest codziennością. Jak pan trafił na Rogowski turniej?

(KLAUDIUSZ URBAN): Właśnie odwiedzałem rodzinę, która mieszka w pobliżu, i nie mogłem odmówić sobie przyjemności udziału w tak sympatycznym turnieju.

(A i M): W jaki sposób zaczęła się pana przygoda z szachami? Czy był to przypadek, czy świadomy wybór?

(KU): W turniejach zacząłem startować w wieku około piętnastu lat, czyli bardzo późno, zwłaszcza jak na dzisiejsze standardy, ponieważ teraz w zawodach występują już przedszkolaki. Fascynująca była sama gra w szachy, ale też przyciągała mnie wesoła atmosfera wyjazdów z przyjaciółmi, przyjemny był też smak zwycięstw. Nawiasem mówiąc, swój pierwszy międzynarodowy turniej wygrałem niedaleko stąd - w Rymanowie Zdroju, gdzie przez szereg lat imprezy dla juniorów z rozmachem organizował sympatyczny pan Leon Kłodnicki, ten sam, który sędziuje turniej w Rogach.

(A i M): W roku 1991 był pan wicemistrzem, a w roku 1996 mistrzem Polski, dwanaście razy uczestniczył pan w finałach mistrzostw Polski, trzykrotnie reprezentował nasz kraj na olimpiadach szachowych, ale po roku 2000 nie odnosił już pan

takich sukcesów. Czy w szachach, podobnie jak w innych dyscyplinach sportowych, największe sukcesy odnosi się w młodości?

(KU): W ostatnich latach znacznie rzadziej niż przedtem uczestniczę w turniejach rozgrywanych tempem klasycznym, ale w tej dyscyplinie kariera zawodnicza może trwać dość długo. Nie przypadkiem aktualnie pierwsze miejsce na światowej liście rankingowej zajmuje dwudziestolatek, a mistrzem świata jest czterdziestolatek, gdyż maksimum swoich możliwości sportowych szachiści uzyskują zwykle między dwudziestym a czterdziestym rokiem życia.

(A i M): Jest pan zawodowym szachistą. Czy szachy są dla pana jedynym źródłem utrzymania i czy z uprawianiem tej profesji da się żyć?

(KU): Niestety, nagrody w szachach są, jak dotąd, niższe niż w większości innych dyscyplin. Aby mieć stabilne dochody na średnim poziomie, trzeba obecnie być arcymistrzem z rankingiem około 2600 punktów i grać w dobrym klubie, a żeby żyć na wyższej stopie, należy przebić się do elity światowej.

(A i M): Czym są dla pana szachy? Czy tylko zawodem i sposobem na zarabianie pieniędzy, czy może również hobby, miłością, fascynacją...?

(KU): Szachy nadal są dla mnie fascynujące - to połączenie żelaznej logiki, konsekwencji w realizacji planów strategicznych, ale jednocześnie nieskrępowanej fantazji, kreatywności i intuicji. Idealnie przeprowadzona partia, a nawet pojedynczy, odkryty, dobry ruch, daje nieporównywalne z niczym zadowolenie. To naprawdę wspaniała gra i polecam ją każdemu, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, bo kształtuje również wiele bardzo przydatnych w życiu cech.

(A i M.L): Jak planuje pan dalszą karierę, jak widzi pan swoją przyszłość w tym zawodzie?

(KU): Chcę wypełnić ostatnią normę potrzebną do przyznania mi tytułu arcymistrza, a potem, być może, rozszerzyć swoją działalność trenerską.

(A i M): Czy pojawi się pan jeszcze na turnieju w Rogach?

(KU): Jeśli będę w okolicy, to z przyjemnością zagram tutaj ponownie.

(A i M): Dziękujemy za rozmowę i życzymy uzyskania upragnionego tytułu arcymistrza szachowego.

(KU): Dziękuję i życzę organizatorom kolejnych, tak udanych i sympatycznych rozgrywek szachowych.

Rozmawiały: Anna i Monika Lenik

PIASTUN

DWUMIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2B, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołąbek, Izabela Drobek, Wojciech Patla, Małgorzata Machnik, Kazimierz Koziół, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

DRUKARNIA
C.m-Druk

38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 26
e-mail: comdrukarnia@poczta.fm



Wielki Festyn Rodzinny w Głowience

W niedzielę 30 maja 2010 roku na boisku przy Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka zorganizowano imprezę środowiskową „Festyn Rodzinny”. Impreza ta już od kilku lat na stałe zagościła w kalendarzu ważnych wydarzeń szkoły. Celem festynu było zaangażowanie całych rodzin do wspólnego spędzania czasu wolnego, będącego ważnym czynnikiem integrującym rodziny, oraz propagowanie trzeźwego i zdrowego stylu życia poprzez sport, rozrywkę, wypoczynek. Podczas wspólnej zabawy uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz inni goście świętowali Dzień Matki, Dzień Ojca i Dzień Dziecka. Organizatorami tegorocznego festynu byli: dyrekcja, Rada Rodziców, nauczyciele, a także sami uczniowie szkoły. Otwarcie festynu odbyło się o godzinie 14:00. Nawet pogoda stanęła na wysokości zadania i obdarowała nas pięknym słońcem. Atrakcji było mnóstwo, każdy znalazł coś dla siebie. Już od samego początku imprezy ruszyła loteria fantowa. Każdy los był pełny, a sponsorzy ofiarowali atrakcyjne nagrody. Można było wylosować: artykuły



papiernicze, szkło, słodycze, ciastka, wyroby skórzanе, biżuterię, przetwory owocowe, a także usługi w salonie kosmetycznym i fryzjerskim. Sprzedano około 600 losów. Dodatkową atrakcją był przyjazd 10-osobowej grupy z Podkarpackiego Stowarzyszenia Motocyklowego „Wilde Geese”. Cieszył się on dużym zainteresowaniem uczestników festynu. Członkowie Stowarzyszenia, na czele z Jackiem Wójcikiem, udostępniłi wszystkim chętnym swoje „stalowe rumaki”, które można było obejrzeć, „przymierzyć się” do kierownicy wybranego przez siebie motocykla oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Poza tym przeprowadzili konkurs na temat bezpieczeństwa drogowego. Zwycięzcom konkursu wręczyli nagrody ufundowane przez Stowarzyszenie. Grupa motocyklowa pożegnała wszystkich uczestników festynu głośnym akcentem - „rykiem” wydobywającym się z silników ich „chopperów” i „ścigaczy”. W czasie festynu goszczono również grupę młodych amatorów motocykli.



Podczas imprezy, na której wszyscy wesolo bawili się, można było wziąć udział w różnych konkurencjach sportowych i intelektualnych. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli: Barbary Pojnar, Marioli Pęcherek, Małgorzaty Walczyk i Doroty Hejnar przygotowali quizy: „Jaka to melodia?”, „Sekrety rodzinne”, „Dzieciaki górą”, „Jeden z sześciu”, zabawy: „Zaczarowany worek”, „Wyścigi samochodzików”, „Dmucanie baloników”, konkursy: „Najciekawszy strój z kolorowych gazet”, „Najlepsza fryzura”, „Rozwieszanie prania”, „Konkurs wiedzy o strażakach” i wiele innych, wspólnych zabaw dla dzieci i rodziców. Wszyscy uczestnicy poszczególnych konkursów otrzymywali

nagrody w postaci słodyczy i nagród rzeczowych. Prowadzącymi konkurencje byli: nauczyciel Piotr Zajdel, rodzic Tomasz Topolski oraz uczniowie klas IV - VI.

Zebrani na festynie rodzice mogli podziwiać również występy swoich pociech. W przerwach między konkurencjami uczniowie klas młodszych, pod opieką swoich wychowawców: Celiny Gorczyicy, Renaty Kubit i Jolanty Wójcik, śpiewali piosenki oraz zaprezentowali się w scenie „Samochwały”, a uczniowie klas starszych w scenkach kabaretowych: „Śmiechoterapia”, i „Drogówka - Książd”.

W tym samym czasie konsumowano posiłki przy bufecie gastronomicznym, serwowano napoje, słodycze, popcorn, zapiekanki. Wszyscy uczestnicy festynu byli częstowani przepyszными ciastami z domowych wypieków rodziców. Rodzice swoim dzieciom mogli również zafundować skoki na trampolinie oraz malowanie twarzy. Przy stoliku medycznym wszystkim chętnym pielęgniarka mierzyła ciśnienie. Imprezie towarzyszył także pokaz sprzętu gaśniczego oraz symulacja akcji ratowniczej przeprowadzonej przez miejscową jednostkę straży pożarnej. Podczas festynu wśród społeczności lokalnej została rozprowadzona gazetka „Nowinki Szkolnej Rodzinki”.

Na sukces festynu złożyły się: doskonała organizacja, wszechstronna pomoc i ogromne zaangażowanie się wielu osób, w tym przychylność darczyńców. Sponsorami loterii fantowej byli: Krystyna





Gazda, Adam Słyś, Wojciech Kaczmarczyk, Elżbieta Zubel, Maria i Henryk Hejnar (sklepy spożywczo-przemysłowe), Andrzej Nowak, Daniel Libner (Składy Materiałów Budowlanych), Anna i Krzysztof Buczek

(cukiernia), Janusz Frydrych (piekarnia), Halina Janas (apteka „Ambra”), Justyna i Paweł Nowak (OVV), Iwona Mercik (zakład fryzjerski), Anna Szalc (firma „Pierozek”), Stanisław Nowak (Zakład Owocowo-Warzywny „Aronia”), Maria i Andrzej Kilarowski (Zakład Skórzany „Amma”), Beata i Jacek Gierlicki (Hurtownia „Olimp”), Robert Wołoszański (cukiernia), Anna i Andrzej Peldiak (Salon Kosmetyczny „Ego”) oraz Firma Greinplast, Pizzeria „Novellus”, Bank PKO BP SA Oddział Krosno, Urząd Marszałkowski w Rzeszowie. Dochód z tej wielkiej imprezy zostanie przeznaczony na dofinansowanie wyjazdu uczniów na zieloną szkołę oraz na potrzeby szkoły.

Dyrektor szkoły Lucyna Kandefer i przewodnicząca Rady Rodziców Magdalena Wilk pragną złożyć gorące i serdeczne podziękowania rodzicom, OSP oraz Ośrodkowi Zdrowia w Głowience, ludziom dobrej woli - sponsorom za zaangażowanie i wkład w organizację tej wielkiej uroczystości środowiskowej oraz tym wszystkim, którzy poprzez udział w festynie przyczynili się do integracji naszej społeczności lokalnej.

Renata Kubit
Fot. Arch. szkoły

Boże Ciało

„Cisza... Wtem zabrzmiał głos srebrzysty dzwonka
I z piersi tłumu w słoneczne przestrzenie
Buchnęło wielkie, przeciągłe westchnienie.
Jak lipy, w których letni powiew drzymie,
Z podniesionymi stojące ramiona,
Tak ksiądz ramiona zdał się mieć olbrzymie,
Kiedy monstrancji krąg rozpromieniony
Dźwignął. I była w kadzidlany dymie
Jak drugie słońce. W cztery światła strony
Zwracał ją ponad mnóstwem ludu zgjętem
I zaczął: Przed tak Wielkim Sakramentem”.

Tak poetycko poeta Lucjan Rydel przedstawił w jednym z utworów uroczystość Bożego Ciała.

Święto to - zwane inaczej Świętem Ciała i Krwi Pańskiej - przypadło w tym roku 3 czerwca. Obchodzone jest w czwartek po oktawie zesłania Ducha Świętego, a więc jest to święto ruchome, wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy. Jest ono dla katolików publicznym wyznaniem wiary, stanowi też istotną część naszej narodowej i europejskiej kultury.

„W tym dniu każde miasto, tak metropolia jak i najmniejszy gród świata, staje się duchowo Syjonem, Jeruzalem, które służy Pana” (Jan Paweł II).

Również przez miejscowości naszej gminy przeszły uroczyste procesje do czterech ołtarzy. Wśród licznie zgromadzonych wiernych wyróżniały się szeregi księży, zakonnic, kleryków, umundurowanych strażaków, dzieci w komunijnej bieli i sypiące kwiaty. Podniosły charakter uroczystości dodawały swoją grą orkiestry dęte, w repertuarze których nie mogło zabraknąć dobrze znanej pieśni poety Franciszka Karpińskiego *Zróbcie mi miejsce*. Zebrani na procesji kultywują stary zwyczaj: po uroczystości odłamują gałązki topoli czy brzoźek, które powtykane są wokół ołtarzy, aby je mieć w domu na czas choroby czy niepogody.

Święto to dla całego Kościoła ustanowił w 1264 r. papież Urban IV. W Polsce po raz pierwszy wprowadził je



w diecezji krakowskiej biskup Nanker w 1320 r. W późnym średniowieczu i renesansie największym sanktuarium kultu Bożego Ciała był poznański kościół pod tym wezwaniem.

Naród polski miał szczególne nabożeństwo do procesji związanych z Bożym Ciałem. Nie chodziło wyłącznie o manifestację pobożności. Podczas zaborów w dzielnicach, gdzie w czasie niewoli pruskiej czy rosyjskiej wszelkie publiczne objawy uczuć narodowych były surowo prześladowane, procesje Bożego Ciała obchodzone z tym większym pietyzmem. Były jedyną sposobnością zmanifestowania na zewnątrz nie tylko głębokiej wiary, ale i silnej łączności narodowej. Dlatego władze rosyjskie odnosiły się wrogo do obchodu procesji poza obrębem terenu kościelnego. W Wilnie i na Kresach były one do 1905 r. zupełnie zabronione. Władze pruskie tolerowały procesje publiczne, odbywające się w dawnych parafiach, natomiast w nowo powstałych procesje mogły odbyć się tylko na terenie kościelnego cmentarza. Z czasów nam bliższych (okres PRL) pamiętamy, że procesje mogły najczęściej odbywać się wokół kościołów. Z czasem zezwolono na wyjście poza jego teren. Dzisiaj nie ma żadnych przeszkód, aby w tym dniu przemieszczać się w procesji przez dowolnie wybrane trasy naszych miejscowości.

(Rab)



Nagrodzeni medalem Zasłużony dla Kultury Polskiej wraz ze starostą i wicemarszałkiem



Nagrodzona kapela Pogórzanie

DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY

20 maja Starostwo Powiatowe w Krośnie po raz kolejny zorganizowało powiatowe obchody Dnia Działacza Kultury. Do Muzeum - Pałac w Dukli przybyli ludzie, dla których szeroko rozumiana działalność kulturalna stanowi credo życiowe. Jak każdego roku dzień ten jest wspaniałą okazją do nagradzania za trud i zaangażowanie osób, a także zespołów tworzących naszą lokalną kulturę. A jest ich na terenie powiatu naprawdę wiele. Najważniejszą częścią tej uroczystości jest wręczenie medali - przyznawanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

W roku bieżącym z terenu gminy tym zaszczytnym i elitarnym medalem wyróżniony został zespół tańca ludowego Pogórzanie. W imieniu zespołu medal odebrała choreograf zespołu Małgorzata Machnik. Medal wręczył obecny na uroczystości Bogdan Rzońca - wicemarszałek województwa podkarpackiego oraz starosta krosnieński Jan Juszczyk.

Medal ministra jest już piątym, który trafił do ludzi kultury z naszej gminy. Do tej pory otrzymali go: Orkiestra Dęta Gminy Miejsce Piastowe, były wieloletni

kapelmistrz orkiestry Jarosław Sereda, choreograf Małgorzata Machnik, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Janusz Węgrzyn. Medal ministerialny nie był jedyną nagrodą, przyznaną w tym dniu naszym zespołom. Kapela ludowa Pogórzanie została również doceniona tym razem przez Starostę, który przyznał muzykom nagrodę za upowszechnianie kultury ludowej. Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Korespondent
Fot. Janusz Węgrzyn



Drugi od lewej - kierownik kapeli Zygmunt Wojtoń



Wręczenie nagrody przez starostę



SPOTKANIE Z MARATOŃCZYKIEM

O treningach, wygranych maratonach i o tym, że warto uprawiać sport opowiadał maratończyk Adam Przybysz podczas spotkania z uczniami szkoły podstawowej i gimnazjalistami w dniu 10 czerwca br. w filii GOK w Zalesiu.

Drobny, choć już nie tak bardzo jak kilkanaście lat temu, kiedy wygrywał maratony, Adam Przybysz (ur. 1969 r.) przywiózł ze sobą puchary, wycinki z gazet oraz zdjęcia. Sporo tego było. Puchary wzięły te najważniejsze: za zwycięstwo w 1997 r. w dwóch maratonach: Solidarności w Gdańsku i Bratysławie na Słowacji, za 6. miejsce w mistrzostwach Polski w maratonie w Dębnie w 2001 r. oraz statuetkę dla najpopularniejszego sportowca Krosna w 2001 r. Ta była najcięższa. Mniejsi chłopcy z trudem ją podnosili.

- *Przyjechałem do was, nie żeby się przechwalać, bo, tak jak wy, pochodzę z małej miejscowości* - powiedział na początek (wychował się w miejscowości Jata, był województwo tarnobrzeskie). *Chciałem wam tylko powiedzieć, że, mieszkając nawet w małej wsi, można w życiu coś osiągnąć.*

Biegać zaczął w wojsku. W wojskowych trampkach biegł w swoim pierwszym maratonie w Warszawie i pokonał go w czasie 3 godziny i 54 sekundy. Był zadowolony, że wytrzymał. Miał wtedy 22 lata. Poczł pasję i postanowił, że zostanie dobrym sportowcem. W szkole średniej wcale nie był naj-



lepszy w lekkoatletyce. Po półtora-kilometrowej trasie przybiegał na metę zdyszany, ale już wtedy zaświtała mu myśl o maratonie. Koledzy ze szkoły śmiali się z niego, kiedy mówił, że marzy, aby w przyszłości biec w maratonie. Także nauczyciel wychowania fizycznego nie wierzył w niego. - *Kazali mi się postukać po głowie. A ja potem przebiegłem dziewięć maratonów, w dwóch zwyciężyłem* - wspominał późniejszy długodystansowiec.

Po wojsku wrócił do rodzinnej miejscowości. Ciężko było, nie miał pracy, ale trenował. - *Wiecie, co było wtedy najgorsze?* - wspominał dawne czasy. *Kiedy ludzie z mojej wsi stali pod sklepem, pili piwo i mówili: po co tak biegasz? Staralem się tym nie przejmować, robiłem swoje.* Po roku treningów wygrywał pierwsze biegi. Pierwszą nagrodą, jaką wybiegał, był rower. Dostał go 17 lat temu i ma do dzisiaj. Potem był już samochód - za zwycięstwo w maratonie w Gdańsku. Mieszkał wtedy w Krośnie i trenował pod okiem Andrzeja Zatorskiego w klubie „Krośnianka” Krosno.

- *Trening do maratonu to około 25 kilometrów dziennie. Niczego nie*





da się tutaj oszukać. Żeby mieć jakieś wyniki, trzeba ciężkiej, **systematycznej** pracy, wybiegać tysiące kilometrów. Oszukać możesz trenera, ale jak oszukać samego siebie? - tłumaczył. Rocznie pokonywał 4 tysiące kilometrów, potem 5 tysięcy, a kiedy był w najlepszej formie i wygrywał biegi maratońskie - 7 tysięcy kilometrów.

- Czy miałem kryzysy? Pewnie, że tak - przyznaje się. Bo koledzy chodzili na piwo, a on na bieżnię. Tylko że ja nie chciałem siedzieć i pić piwa.

Zwyciężył w kilkudziesięciu biegach w kraju i za granicą na średnich i długich dystansach. Potrafił na tym zarobić, rocznie od 15 do 20 tysięcy złotych. W tym czasie nie odpuścił też nauki. Skończył studia. Obecnie jest trenerem II klasy lekkiej atletyki, nauczycielem wychowania fizycznego i wykładowcą w krośnieńskiej PWSZ. - Musiałem myśleć o przyszłości, stawałem się



przecież coraz starszy, miałem kontuzję biodra - tłumaczył uczniom. Dzisiaj biega dla zdrowia i z synami dla przyjemności.

Co dał mu sport? - Sport daje wiarę w siebie, w sens pracy, kształtuje charakter - odpowiadał maratończyk. Oprócz medali, pucharów, pieniędzy, które wygrałem, bieganie dało mi to, że wyrwałem się z małej miejscowości, biednej rodziny. W sporcie jest jak w życiu, są sukcesy i porażki. I nie jest prawdą, że życie jest beznadziejne, są tylko lepsze i gorsze dni. Kiedy prowadzę lekcje w szkole, myślę sobie, że dzisiaj mój uczeń może być lepszy niż był wczoraj.

Jego wychowankowie z MOS w Krośnie wywalczyli łącznie w mistrzostwach województwa podkarpackiego i małopolskiego kilkanaście medali, a niektórzy zdobywali wysokie miejsca w rankingach ogólnopolskich.

Tekst i foto IP

W OKRESIE WAKACYJNYM SZCZEGÓLNIIE POLECAMY:

LIPIEC

- 10.07.2010 - I GMINNY TRÓJBÓJ RAKIETOWY (ETAP 1 - TENIS STOŁOWY) - Rogi
- 04.07.2010 - „PIKNIK SPORTOWY - WROCANKA”
- 11.07.2010 - II OBCHODY DNIA PATRONA GMINY MIEJSCE PIASTOWE - M. Piastowe
- 18.07.2010 - I GMINNY TRÓJBÓJ RAKIETOWY (ETAP 2 - BADMINTON) - Miejsce Piastowe
- 25.07.2010 - I GMINNY TURNIEJ PLAŻOWEJ PIŁKI SIATKOWEJ - Niżna Łąka

SIERPIEŃ

- 01.08.2010 - GMINNY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR WÓJTA - Targowiska
- 01.08.2010 - KOCHANÓWKA - VII Święto Pieśni - Rogi
- 07.08.2010 - I GMINNY TRÓJBÓJ RAKIETOWY(ETAP 3 -TENIS ZIEMNY) - Widacz
- 08.08.2010 - WAKACYJNY PIKNIK - Łężany
- 14-15.08.2010 - V DNI GŁOWIENKI - Głowienka
- 22-08.2010 - TURNIEJ SOŁECTW - miejsce do ustalenia
- 29.08.2010 - GMINNE ŚWIĘTO PŁONÓW - Targowiska



XI Podkarpacka Olimpiada Tenisa Stołowego - Łańcut 2010



W sobotę, 5 czerwca, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łańcutcie rozegrany został finał XI edycji Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego. Do turnieju przystąpiło 268 zawodniczek i zawodników rywalizujących w 6 kategoriach wiekowych z podziałem na płeć oraz w kategoriach osób niepełnosprawnych. W rozgrywkach uczestniczyła 13-osobowa grupa z gminy Miejsce Piastowe w składzie: Małgorzata Filar, Wiesława Guzik, Wiktoria Guzik, Paulina Florczak, Dawid Florczak, Bartłomiej Kluk, Sebastian Czeakański, Kamil Drobek, Krystian Guzik, Maciej Węgrzyn, Mateusz Marszał, Leszek Zajdel i **Zbigniew Wajda**, który, zajmując II miejsce w kategorii

mężczyzn 40 - 55 lat, okazał się najlepszym zawodnikiem z całej grupy.

Wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania za walkę oraz godne reprezentowanie naszej gminy w tak prestiżowej imprezie sportowej. Na podkreślenie zasługuje także fakt, iż nasza drużyna była jedyną w całym turnieju, która wyróżniała się jednolitymi strojami sportowymi, co sprawiło, iż była wyjątkowo dobrze widoczna, wzbudzając ogólny zachwyt i zainteresowanie, zarówno innych zawodników, jak i organizatorów. Za zakup koszulek serdecznie dziękujemy Januszowi Węgrzynowi - dyrektorowi GOK.

Tekst i foto Leszek Zajdel





SYN AKOWCA

Adam Zajdel - mieszkaniec wsi Głowienka - cz. 2

Będąc raz w odwiedzinach u naszego dziadka Adama Ochały w Żeglcach, dowiedziałem się, że w sąsiedniej wiosce Leśniówce zginęło dwóch partyzantów. Wtedy sobie uświadomiłem, że jest ktoś, kto występuje oficjalnie przeciw Niemcom. Bardzo to przeżywałem, tym bardziej, że opowiadano o tym ze szczegółami, bo ciała nieznanymi poległych pochowano w ogródku mojej ciotki Wandy Jasłowskiej. Jej mąż nie powrócił z wojny (przewieziony z Rumunii był w niewoli niemieckiej). Podobno pod wieczór do jednego z budynków, który stał na uboczu w pobliżu lasu, przyszło dwóch młodych mężczyzn, ubranych nietypowo jak na ludzi ze wsi: krótkie kurtki, spodnie kawaleryjskie, długie buty oficerki. Poprosili o nocleg. Ktoś ich jednak zdradził. Rano żandarmeria niemiecka i polscy granatowi policjanci z posterunku w Chorkówce obstawili teren od strony lasu. Wycofujących się płytkim rowem w stronę lasu partyzantów - zastrzelili. Pozostały po nich dwie mogiłki obok starego domku pod strzechą, po prawej stronie drogi z Chorkówki.

Pewnego razu zjawił się u nas obcy mężczyzna. Zamieszkał w pokoiku na strychu. Było to latem, bo było bardzo gorąco. Dziwnie mówił, początkowo nie mogłem go w ogóle zrozumieć. Nazywał się Holeczek. Był Ślązakiem, technikiem budowlanym i służył w Wehrmachcie na lotnisku. Wyjechał niby na urlop na Śląsk, a pozostał u nas. Odwiedzała go pani Zosia Kubit, młoda nauczycielka, która uczyła mnie w szkole czytać i pisać po polsku, czytając „Ster” wielokrotnie od początku do końca. Po wojnie pobrali się i wyjechali na Śląsk. Bardzo go polubiłem, bo nauczył mnie wiele z fizyki i geometrii. Zaczynał od rzeczy najprostszych, a dopiero potem przechodził do bardziej zawiłych zadań. Pamiętam, że jak uczył mnie obliczać objętość i powierzchnię kuli, to musiałem sprawdzić na przykładzie gumowej piłki służącej do zabawy, czy to się zgadza. Po zmierzeniu średnicy i obliczeniu promienia kuli i powierzchni musiałem pociąć kratkowaną kartkę papieru na kwadraciki o boku jednego centymetra i nakleić je obok siebie na powierzchni balona klejem zrobionym z ziemniaków. Musiało się to zgodzić z obliczeniami.

Z Niemiec przyjechał na urlop wujek Staszek, młodszy brat mojego Ojca. Od początku wojny (w stopniu kaprała) był w obozie jenieckim, później zgłosił się do pracy na roli u bauera. Za dobre sprawowanie dostał urlop. Opowiadał, jak to jest w Niemczech, popisując się znajomością kilku wyrazów w języku niemieckim. Postanowił nie wracać. Za niewielką odpłatnością Janek Zajdel z Suchodołu, który miał jakieś układy z Niemcami, załatwił wujkowi formalności z pozostaniem w domu. Prawdopodobnie kto inny pojechał na jego miejsce.

Wreszcie coś się zaczęło dziać wokół naszego domu. Rano budziły nas głośne rozmowy między naszymi Rodzicami. Kilka razy Matka miała pretensje do Ojca, że znów coś znalazła w przygotowanej wieczorem trawie, przeznaczonej dla krowy do porannego udoju. Z bratem zaczęliśmy na własną rękę przeszukiwanie obejścia. Po jakimś czasie udało się nam znaleźć w krzaku czerwonej porzeczki butelkę



Zdjęcie autora po ćwiczeniach wojskowych

odwróconą dnem do góry, a w niej zwiniętą kartkę papieru. Była na niej napisana odręcznie rota przysięgi wojskowej. Sprawa dla nas była oczywista - przed wojną Ojciec ćwiczył w Głowience drużynę „Strzelca”, więc w czasie okupacji nie pozostał na uboczu. Wielkie poruszenie wywołało wśród ludzi bardzo przykre zdarzenie. Wyszliśmy ze szkoły, a tu ludzie opowiadają, że do sklepu, który znajdował się w domu ludowym, weszli żandarmi niemieccy z Beckerem na czele. Zapytali sprzedawcę o Władysława Zajdla. Ten odpowiedział, że jest na zapleczu i że go zawoła. Wszedł na zapleczu, zamknął za sobą drzwi na klucz, wyskoczył przez okno i uciekał w chaszcze nad Lubatówką. Dopadł go pies policyjny. Bronił się przed nim widłami, ale, w odległości około 150 metrów od domu ludowego, został zastrzelony z karabinu. Miał na nogach wysokie skórzane buty. Podobny przypadek miał miejsce w Kozłówkę koło Wiśniowej. O tym zdarzeniu opowiadano szczegółowo u mojego dziadka w Żeglcach. Z moją ciotką Kazią, przyrodnią siostrą mojej Mamusi, był ożeniony Stanisław Pirga, który pochodził z Kozłówkę. Wujek Staszek pracował na lotnisku na trzeciej grupie jako palacz w kotłowni centralnego ogrzewania. Do jego domu rodzinnego przyjechali niemieccy żandarmi i pytali matkę o jej syna Franciszka, który był nauczycielem. Ponieważ nie było go w domu, a matka nie chciała powiedzieć,



gdzie jest, Becker wyprowadził ją na podwórze i klęcząc przed grubką (piwniczką, obj. red.) - zastrzelił. Z wujkiem Staszkiem Pirgą zdarzyło mi się raz współpracować. Rano przyjechał do naszego domu na rowerze. Porozmawiał z Ojcem, a ten powiedział mi, że mam jechać z wujkiem i bardzo uważać. Pojechaliliśmy (ja siedząc na rurce roweru) ścieżką wzdłuż lotniska, tą którą chodziliśmy do Krosna. W miejscu, gdzie ścieżka

Taka była procedura. Z domu do roboty pokonywał drogą okrężną około 10 kilometrów. Pracował na zmiany. Pewnego ranka jego zmiennik zauważył, że na wartowni jest policja i sprawdzają palaczy wychodzących po pracy. Po przeanalizowaniu sprawy doszli do wniosku, że chodzi o Pirgę. Ponieważ ucieczka kanałem czerwonej wody w dzień była niemożliwa, postanowił przeczekać do okazji. Od szerokiej, utwardzonej drogi, łączącej

pierwszą i trzecią grupę budynków lotniska, do ogrodzenia lotniska był pas terenu szerokości około 150 metrów zagospodarowany przez Niemców. Rosły tam: bujna marchew, kapusta i inne jarzyny na potrzeby kuchni żołnierskiej. Wujek wmieszał się między pracujących tam ludzi i czekał. Koło południa nadarzyła się okazja - przyjechała furmanka zaprzężona w parę dorodnych koni. Wujek obezwładnił niemieckiego woznicę i ukrył go w skrzyni, a sam odjechał wozem w kierunku bocznej bramy znajdującej się na drodze od strony Szczepańcowej. Wartownik chciał zatrzymać pędzące konie, ale nie zdążył, bo też został obezwładniony. Po otwarciu bramy wujek pędem odjechał przez Szczepańcową,



Węgry. Zdjęcie grupowe policjantów i żołnierzy w większości z Głowienki i Suchodolu

krzyżowała się z otwartym, nieuregulowanym rowem z czerwoną wodą, zatrzymaliśmy się. Wujek pozostawił rower w chaszczach i obydwaj podeszliśmy wzdłuż rowu do ogrodzenia lotniska. Otwarty dawniej rów, odprowadzający wody z torfowiska w Tłokach, został przez Niemców na terenie lotniska uregulowany i w znacznej części zakryty. Wylot zakrytego rowu był już za terenem lotniska, oczywiście zabezpieczony kratą. Wujek wytłumaczył mi, na czym polegało moje zadanie. Ukryty w chaszczach miałem obserwować wartowników niemieckich chodzących tam i z powrotem wzdłuż ogrodzenia i sygnalizować ich położenie w stosunku do wylotu kanału. Wujek, wykorzystując odpowiedni moment, podeszedł do ogrodzenia, odsunął kratę i zniknął w kanale. Po jakimś czasie pokazał się u wylotu i, korzystając z moich informacji, wyniósł blaszaną beczkę. Oparł ją na pedale roweru, przywiązał do ramy paskiem i wróciliśmy do domu. Okazało się, że wyniósł beczkę karbidu, którego wtedy używało się do świecenia zamiast lamp naftowych. Wtedy dowiedziałem się, że, pracując na nocną zmianę w kotłowni, miał dostęp kanałami centralnego ogrzewania do prawie wszystkich budynków, warsztatów, hangaru i magazynów. Podobno, tak jak karbid, wynosił inne rzeczy, nawet bale sukna na mundury wojskowe.

Zwujkiem Staszkiem Pirgą to było tak. Pracował w dalszym ciągu na trzeciej grupie lotniska w kotłowni. Mieszkał w Żeglcach, a na teren lotniska musiał wchodzić od strony Krosna przez wartownię przy głównym wejściu na pierwszej grupie.

rzekę Jasiołkę, do kopalni w Bóbrce. Podobno w tym czasie niepożądanymi Niemcami zatykano kopane szyby naftowe. Tym sposobem wujek stracił pracę, ale prawdopodobnie uratował życie.

Pewnego wieczoru Mamusia kazała mi przynieść coś z piwnicy. Wziąłem ze sobą z kuchni lampę naftową i po drewnianych stromych schodach zszedłem do piwnicy. Wejście do piwnicy było zamykane blaszanymi drzwiami z jednostronną kławką, tak aby nikt obcy ani przez okno piwniczne, ani przez piwnicę nie mógł wejść do budynku. Wtedy drzwi były lekko uchylone i przy wchodzeniu do piwnicy usłyszałem karcący głos Ojca: *Po co przyszedłeś? Zobaczylem, jak siedział na jakiejś skrzynce, a przed nim, na szerokiej i długiej na kilka metrów desce, leżały poukładane obok siebie, wysmarowane smarem części pistoletów maszynowych. Wtedy Ojciec powiedział: Zanieś to, po co przyszedłeś i wracaj do pomocy.* Przy lampie karbidowej pomagałem czyścić, składać i rozkładać, a także kompletami układać broń w skrzynce. Były to pistolety ze zrzutu. Czteroczęściowy komplet mieścił się w teczce, takiej, z jaką ja chodziłem do szkoły. Były również angielskie granaty ręczne, podobne do dużego płaskiego ziemniaka, karbowane z zewnątrz, z zagłębioną łyżką zapalnika. O zachowaniu tajemnicy z tego zdarzenia Ojciec nie musiał mi przypominać.

Wczesną wiosną coś się zaczęło dziać na Wschodzie. Z lotniska startowały samoloty. Pewnego dnia, rano, kiedy śniegu na polach już nie było, zauważyliśmy - w odległości około 300 metrów



od domów - jakąś białą plamę na ziemi. Koło południa co odważniejsi, najpierw z daleka, potem coraz bliżej, zaczęli podchodzić do tego czegoś. Okazało się, że w pobliżu drogi do Szczepańcowej biegnącej wzdłuż naszego wąskiego pola leży spadochron, a przy nim duża bomba. Do wieczora zniknęły sznury łączące bombę ze spadochronem, a do rana nie zostało nic poza śladami dwukołowej biedki, które, pod obciążeniem, pozostawiła w rozmarznętej ziemi. Ślady prowadziły do Szczepańcowej. Bombą okazał się pojemnik z amunicją. Na drugi dzień Niemcy szukali zrzutu, ale niczego nie znaleźli. Latem Matka szyła nam koszule ze spadochronu farbowanego na czerwono i brązowo, bo tylko takie barwniki były dostępne. Takich zrzutów było w tym czasie więcej. W niedzielę, być może była to Wielka Niedziela, bo na obiad był rosół z kury, charakterystyczny przelot samolotu oderwał nas od jedzenia. Niedaleko nas leciały z góry długie pojemniki na spadochronach. Oczywiście, niedługo byliśmy przy nich. Ponieważ było to na pagórkach, w pobliżu lotniska, samochodem przyjechali Niemcy. Rozegrali pojemniki, wyciągali nieduże okrągłe puszkki i wylali z nich zawartość na ziemię. Było to dla nas dziwne, bo na dużym pojemniku był wyraźny napis „benzin”. Zaczęliśmy się im bliżej przyglądać. Na małych pojemnikach wyraz „benzin” był przekreślony białą farbą, a obok był napis „wasser”. Spakowali wszystko na samochód i odjechali. My wróciliśmy do zimnego rosolu z kury. Wiosna wkraczała w nasze życie szerokim frontem. Wraz z bratem przyjmowaliśmy ją z radością, bo spanie przez całą zimę w nieogrzewanym pokoiku na strychu, wprowadzie pod pierzyną, ale zawsze zimną, dosyć nam dokuczalo. Wkrótce jednak stwierdziliśmy inną niedogodność. Rano nie dawały nam spać wróble, które zagnieździły się w ścianie nad oknami. Pomędzy belką nad oknami a dwuspadowym daszkiem Ojciec zrobił podwójną ściankę. Od strony pokoiku była płyta supremy, a od strony pola były przybite pionowo deski, w których znajdowały się okrągłe otwory jak w budkach dla ptaków. W przestrzeni między tymi dwoma ściankami zagnieździły się wróble. Postanowiliśmy z bratem utrudnić im dostęp do gniazd i pozatykać dziury. Wynieśliśmy na balkon nad werandą mały stół, by z niego zatykać dziury. Przez szczeliny między deskami zobaczyliśmy, oprócz gniazd, arsenał broni. Wygrały wróble, bo dobrze pilnowały magazynu.

Minęła wiosna 1944 r. Czulo się wewnątrznie przyptyw życia, otoczenie działało korzystnie. Skończyłem siódmą klasę Szkoły Powszechnej w Głowience. Przyniosłem do domu świadectwo z dobrymi stopniami napisane w języku niemieckim i polskim. Teraz rodziło się pytanie, co dalej. Ze względu na wątplą budowę ciała do ciężkiej pracy fizycznej nie nadawałem się. Wobec powyższego Rodzice postanowili, że pójdę do handlowki. Jakimś cudem dowiedzieli się, że będą zapisy i egzamin wstępny w salach klasztoru ojców franciszkanów w Krośnie. Na egzamin się spóźniłem, a do tego nowe środowisko, nowe nieznanome twarze zrobiły na mnie przynębiające wrażenie. Byłem wystraszony, coś pisałem, ale nie wiadomo co. Na tym się skończyła moja pierwsza próba kontaktu ze szkołą poza miejscem zamieszkania.

Lotnisko pustoszało. Praktycznie pozostała tylko służba wartownicza i grupa Niemców związana z prowadzeniem gospodarki. Przez ogrodzenie oglądaliśmy pozostawione, duże, porządnie ułożone

sterty bomb oraz niskie baraczki z założoną instalacją odgromową, gdzie mieściły się składy różnej broni i amunicji. Nikt z ludzi mieszkających zaledwie kilkadziesiąt metrów od tych magazynów nie zdawał sobie sprawy z zagrożenia. Pewnego popołudnia przyszła do nas ciocia Janka z Żeglec. Była ode mnie starsza zaledwie o osiem lat, ale była dla mnie ciocią. Porozmawiała o czymś z moim Ojcem, a ten kazał mi zaprowadzić ją do młyna, który był na drugim końcu Głowienki pod Winną Górą. Poszliśmy ścieżkami wzdłuż wsi. Koło domu ludowego spotkaliśmy jeźdźca w butach z cholewami na osiodłanym koniu. Był to widok niespodziewany, gdyż we wsi nikt w siodle nie jeździł, najwyżej na oklep. Szliśmy dalej ścieżką nad Lubatówką. Przed młynem zatrzymali nas uzbrojeni ludzie i doprowadzili do dowódcy. Ciocia oddała zwitki papieru wyciągnięte z loczków na głowie. Dostaliśmy zupy z rzeczywistej, dymiącej kuchni polowej. Był to liczny oddział partyzancki. Po posiłku wróciliśmy do domu.

Zbliżały się żniwa. W domu panowała nerwowa atmosfera przedówka. Ponieważ brak było jedzenia, codziennie oglądano mały kawałek zasianego ozimego jęczmienia. Czekaliśmy, kiedy można by zacząć żniwa, sierpem zżąć jeden czy dwa snopki, omłócić, osuszyć, rozetrzeć i upiec placki. Żarna, nawet te najmniejsze, były polikwidowane. Za posiadanie żaren do przemiału zboża groziła bardzo wysoka kara, do kary śmierci włącznie. Niespodziewanie dla nas zbliżył się front nacierających wojsk radzieckich. Odgłosy walk artyleryjskich były coraz wyraźniejsze. Po południu były widoczne skutki walk prowadzonych na wschód od Korczyny. Strzelała niemiecka bateria artylerii przeciwlotniczej, rozmieszczona na podwyższonym terenie nad Lubatówką, w pobliżu pomnika w Suchodole. Pod wieczór dym z palących się domów zasnuł całą dolinę pomiędzy Korczyną a Krosnem.

Wniedzielę po obiedzie przyszedł do mnie kolega Gienek Kubit. Razem chodziliśmy do szkoły. Ponieważ był mocniejszy, dobrze zbudowany, wcześniej przestał chodzić do szkoły i pracował już w brygadzie budowlanej na lotnisku. Miał dobre rozeznanie magazynów zaplecza budowlanego. Namówił mnie, żeby coś z tego dobytku wynieść. Podeszliśmy pod ogrodzenie lotniska trzeciej grupy od strony Głowienki. Znaleźliśmy dziurę w ogrodzeniu i weszliśmy na teren lotniska. Ja obserwowałem teren, a Gienek wynosił z magazynu łopaty i kilofy. Wynieśliśmy je poza teren ogrodzenia i schowaliśmy w radlonkach ziemniaczanego pola. Weszliśmy za ogrodzenie jeszcze raz, gdy nad lotnisko nadleciały myśliwskie samoloty radzieckie z dużymi czerwonymi gwiazdami na skrzydłach i ogonie. Postrzelały, Niemcy do nich, i odleciały. Wtedy, zostawiając naszą zdobycz, postanowiliśmy iść wzdłuż ogrodzenia lotniska w kierunku „gospodarki” i drugiej grupy. Po przejściu około 500 metrów zauważyliśmy, że z terenu lotniska, spomiędzy baraków z amunicją wychodziło trzech żołnierzy niemieckich. Doszli do ogrodzenia, wyszli przez dziurę na publiczną drogę, po której już my szliśmy w ich kierunku. Mieli ze sobą wiadro i łopatę. Weszli na malutką działkę przydomową z wcześniejszymi ziemniakami i zaczęli kopać. Nas zatrzymali i pokazując gestami zmusili do zbierania cudzych ziemniaków do wiadra. Co za wstyd zbierać ziemniaki naszych sąsiadów i napelniać nimi wiadro Niemcom! Dostaliśmy za to po cukierku, ale jednocześnie Niemiec zaczął tłumaczyć Gienkowi, żeby poszedł do



najbliższego domu i przyniósł wody, i pokazywał, jakie to ma być naczynie. Zrozumieliśmy szybko, że Niemcowi chodzi nie o wodę, a o naczynie do gotowania ziemniaków, ale Gierek nadal tłumaczył rękami, jak tylko mógł, że wyciąganie wody ze studni to ciężka praca, że jeden musi kręcić korbą, a drugi musi trzymać wiadro, że musi nas być do tego dwóch. Wreszcie przekonał Niemca. Poszliśmy we dwóch do najbliższego domu i przy studni niby to kręciliśmy wałkiem, który głośno skrzypiał. Udawaliśmy, że zamierzamy nabrać wody, ale, korzystając z momentu nieuwagi Niemca, puściliśmy korbę i ile sił w nogach pobiegliśmy pomiędzy domy, a potem miedzami między zbożami dotarliśmy do własnych domów. Mieliśmy pełne portki strachu, że Niemcy będą nas szukać. Tego dnia jeszcze raz latały radzieckie myśliwce. Pewno prowadziły zwiad. Kilka dni później ludzie mówili, że na drugiej grupie lotniska nie ma już Niemców i okoliczni mieszkańcy ze Świerzowej i Szczepańcowej wynoszą z lotniska wszystko, co się da wynieść. Poszedłem i ja z młodszym o trzy lata bratem Józkiem. Gdy dochodziliśmy do terenu lotniska, nie trzeba było szukać dziury w płocie. Im było bliżej, tym więcej ludzi było na polach zastawionych półkolkami po żniwach. Stali grupkami. Jedni pilnowali wyniesionego wcześniej dobytku, inni promieniście szli w kierunku dziury. Rzeczywiście, w ogrodzeniu wykonanym z gęsto ułożonych drutów kolczastych, na betonowych słupach górą zawiniętych w kierunku lotniska, widoczna była duża dziura. Druty między dwoma słupami były wycięte na wysokość człowieka. Weszliśmy za ogrodzenie. Ponieważ dwa lata wcześniej chodziliśmy między budynkami koszar, zbierając odpady jedzenia, łatwo nam było poruszać się po terenie. Wchodziliśmy do budynków, rozglądając się za jakąś zdobyczą. Oczywiście, w czasie tego szukania rozdzieliliśmy się z bratem. W pewnym momencie usłyszałem w pobliżu pojedyncze wystrzały. Wybiegłem przed budynek i zobaczyłem jadącą od zabudowań „gospodarki” bryczkę obwieszoną niemieckimi żołnierzami. Pędem dopadłem dziury w ogrodzeniu i wybiegłem na otwarte pola. Wszyscy ludzie uciekali, mało brakowało, a zatarłoby się w wąskim wycięciu ogrodzenia. Ale na polach jakby się wszystko uspokoiło. Niemcy dojechali do ogrodzenia z gotową bronią do strzału i ... nadszedł moment wyczekiwania. W międzyczasie podszedł do mnie kolega Gierek i tak we dwóch staliśmy w oczekiwaniu na rozwój sytuacji. Ale dalej, na polach, ktoś się wyłamał i usiłował zabrać ze sobą wcześniej wyniesione meble czy jakieś inne wyposażenie. Wtedy z grupy spokojnie stojących Niemców wyskoczył do przodu jeden z pistoletem w rękę i biegiem podążył w pola. Rozpoznałem w nim tego grubego, który kilka dni wcześniej zmuszał nas do zbierania ziemniaków i przyniesienia wody. Strach mnie sparaliżował, zdążyłem się tylko obrócić do niego plecami i czekałem. On przebiegł kilkanaście metrów obok nas i pobiegł dalej. Wtedy dostałem takiej siły w nogach, że nie czując pod bosymi stopami kłującego ścierniska, pobiegłem na oślep w kierunku Świerzowej. Przed samymi domami spotkałem mojego młodszego brata, którego Niemcy zaskoczyli i musiał uciekać terenem lotniska, a ponieważ tam nie było wyjścia, to przelazł bosymi nogami po kolczastych drutach ogrodzenia jak po drabinie. Problem był w tym, że góra ogrodzenia była zawinięta nad teren lotniska, ale jakoś sobie poradził. Obydwaj, drogą okrężną ze Świerzowej przez Szczepańcówą, wróciliśmy

do domu. Pod wieczór przyszedł do nas nieznan nam mężczyzna w średnim wieku. W szarym płaszczu, z karabinem i skórzaną teczką, taką, w jakiej my nosiliśmy zeszyty do szkoły. Porozmawiał z Ojcem. Po chwili wszedł do domu z teczką wyładowaną po brzegi amunicją i granatami. Powstał problem, jak się ma zachować w chwili zagrożenia, bo miał przed sobą długą drogę, a zajęte obie ręce. Wtedy ciocia Marysia, która mieszkała u nas, pomogła wybrnąć z tej trudnej sytuacji. Z odpadowych nici z warsztatu tkackiego skrzyła mocne sznurki, przywiązała je do ucha i dolnych zaczepów teczki tak, jak my nosiliśmy do szkoły. W ten sposób można było nieść teczkę na plecach. Ponieważ obciążone sznurki mocno wrzynały się w ramiona, podłożyła kawałki starego koca w miejscu ucisku. I tak objuczony, mając wolne ręce i broń, powędrował przez pola w kierunku Wrocanki.

Pod koniec lipca 44 r. wyszliśmy z całą rodziną do pracy w polu przy żniwach. Z tej wolnej przestrzeni pół widać było dokładnie, jak na górkach, w części wschodniej Korczyny, toczyła się walka. Palily się domy, strzelała bateria artylerii przeciwlotniczej okopana na wysokim brzegu nad Lubatówką przy drodze prowadzącej od pomnika na most. Do wieczora całe zbocza płonęły. Przed zachodem słońca cała dolina, leżąca między Korczyną a Krosnem, była zasnutą dymem opadającym z powodu nadchodzącej mgły. Zdawało się, że z nieba spadają płatki śniegu, a to były żdzbla spalonej słomy, które przebyły około 10 kilometrów, bo tyle nas dzieliło od pożaru. Wprawdzie z daleka, ale na własne oczy obserwowaliśmy skutki krwawej wojny. Do dzisiaj przypomina mi się wiejska piosenka z tamtego okresu: *A było to, było, pod wieczór soboty, dojrzewał w polu kłos pszeniczny złoty*. Może to wtedy była sobota? Minęło kilka dni, trochę sytuacja uspokoiła się. Przyzwyczailiśmy się do tego, że na wzgórzach naprzeciwko nas znalazły się wojska radzieckie. Był prowadzony sporadyczny ostrzał artyleryjski, jakby próby wstrzeliwania się w widoczny zgórek teren. Ojciec zaczął nas przygotowywać do nieuchronnego nadejścia wojsk radzieckich. W oknie piwnicznym wyciął stalowe kraty, żeby można było wydostać się z piwnicy na zewnątrz, a przed budynkiem, przy głównym wejściu, wykopał nieduży schron na kilka osób i nakrył go grubą warstwą wykopanej ziemi. Zwożone zboże z pola, zamiast pod dachem, było składane w sadzie w jednym okrągłym stogu oddalonym kilkanaście metrów od budynku mieszkalnego. Pewnego dnia, w godzinach południowych, znad miasta nadleciał na lotnisko radziecki samolot szturmowy Ił2. Był uszkodzony, lądował bez podwozia w poprzek betonowej płyty startowej. Zatrzymał się w pobliżu ogrodzenia lotniska pomiędzy budynkami „gospodarki” a drugą grupą. Z samolotu wyszło dwóch ludzi, wymontowali radiostację oraz ze skrzydeł broń pokładową. W tym czasie od strony budynków pierwszej grupy otwartym terenem lotniska posuwało się kilku na czarno ubranych Niemców. Przywitani serią z broni maszynowej ze strony samolotu - przylgnęli do ziemi. Wtedy z gór odrzykońskich odezwała się artyleria. Kilka pocisków wybuchło w pobliżu płyty startowej. W tej sytuacji nasi partyzanci podeszli pod ogrodzenie, przecięli kolczaste druty i przejęli lotników. Pozostawiony samolot przez następne dni był pod ostrzałem, aż do wyzwolenia.

Cdn.



SYTUACJA POWODZIOWA NA TERENIE GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Z powodu wzrostu poziomu wód na głównych ciekach wodnych - Jasiołce i Lubatówce - oraz niekorzystnej prognozy meteorologicznej na kolejne dni na terenie gminy Miejsce Piastowe ogłoszono w dniu 16 maja br. pogotowie przeciwpowodziowe, a 17 maja - alarm przeciwpowodziowy.

Od 16 maja, od godziny 17:00 do odwołania alarmu, czyli do dnia 20 maja 2010 r. pełniony był w Urzędzie Gminy całodobowy dyżur członków Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zapewniono worki i piasek do zabezpieczenia budynków przed zalaniem, jak również zapas środka dezynfekcyjnego do odkażania studni.

W działaniach ratowniczych, a także po obniżeniu poziomu wody, w usuwaniu skutków powodzi brały udział wszystkie jednostki OSP z terenu gminy. Strażacy z tych miejscowości, gdzie nie było bezpośredniego zagrożenia powodzią, pomagali tym, którzy sami nie byli w stanie podołać wszystkim zadaniom. Najtrudniejsza sytuacja powstała w Głowience, gdzie rzeka Lubatówka wystąpiła z brzegów i zalała budynki przy ulicach o. Anzelma Kubita, Świętego Jana, Pogórze, Młynarskiej i innych. Strażacy pracowali bez przerwy przy napełnianiu worków piaskiem i zabezpieczaniu budynków. Pomagali mieszkańcom w przeniesieniu się na wyższe kondygnacje zalanych pomieszczeń oraz w opuszczeniu najbardziej zagrożonych budynków. Łącznie druhowie z OSP Głowienka przepracowali ponad 600 godzin, a wszystkie jednostki OSP przy pierwszej powodzi przepracowały łącznie 2340 godzin. Wyplacono ekwiwalent za udział w działaniach ratowniczych w wysokości 36 354 zł. Całość akcji ratowniczej koordynowana była przez sekretarza Gminy i inspektora ds. Zarządzania Kryzysowego w Miejscu Piastowym.

Poniesione straty w infrastrukturze to:

- zalany dom ludowy w Głowience (nowy i stary),
- zalane kotłownie w szkołach we Wrocance i Miejscu Piastowym,
- zalana remiza OSP w Targowiskach,
- zniszczone nawierzchnie dróg gminnych w Głowience, Wrocance, Rogach, Miejscu Piastowym, Targowiskach, Łęzanach, Zalesiu i Widaczu,
- podmyte 2 mosty w Rogach na rzece Lubatówce oraz uszkodzona kładka dla pieszych,
- uszkodzone mostki i przepusty oraz wymyte pobocza wzdłuż dróg gminnych,
- oberwanie części drogi gminnej w Rogach wraz z murem oporowym i powstanie osuwiska w kierunku koryta Lubatówki.



Straty poniesione przez mieszkańców gminy:

- zalanych całkowicie 8 budynków mieszkalnych,
- zalanych częściowo ponad 60 budynków mieszkalnych (osoby te zostały zakwalifikowane do wypłaty zasiłków bezzwrotnych, przyznanych w wyniku zdarzeń losowych; do chwili obecnej wypłacono zasiłki 66 osobom na łączną kwotę 120 200 zł),
- osunięcie ziemi ze skarpy na podwórze obok budynku mieszkalnego w Rogach,
- zalane piwnice i studnie w wielu gospodarstwach domowych (około 110 zgłoszeń),
- awarie sieci kanalizacyjnej (3 zgłoszenia),
- zalane uprawy i przydomowe ogrody - ponad 10 zgłoszeń (rolników).

Gmina Miejsce Piastowe zwróciła się z prośbą do Powiatowego Urzędu Pracy w Krośnie o przydzielenie dodatkowo 5 osób na okres 6 miesięcy do robót publicznych. Osoby te zostały skierowane do usuwania skutków powodzi na terenie gminy. Strażacy z OSP Miejsce Piastowe, Rogi, Targowiska, Głowienka, Wrocanka i Łężany brali udział w akcjach ratunkowych w powiatach tarnobrzeskim i jasielskim. Łącznie wyjeżdżali 13 razy poza teren powiatu krośnieńskiego, przepracowali 1240 godzin, pomagając mieszkańcom tych terenów w usuwaniu skutków powodzi.

Druga powódź w dniach 3 - 6 czerwca br. przebiegała bardzo gwałtownie, ale przyniosła mniej zniszczeń. Woda zasadniczo utrzymywała się w korytach rzek, tylko w Głowience na kilka godzin zalała ulicę o. A. Kubita.

Alarm przeciwpowodziowy był ogłoszony tylko przez kilkadziesiąt godzin. Od 4 do 6 czerwca pełniony był dyżur członków Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Główne straty to zalane drogi gminne i powiatowe, wymyte pobocza, niedrożne mostki i przepusty spowodowane gwałtownym spływem wód z okolicznych pól. Podmyty również został słup elektryczny średniego napięcia w Głowience - wymagał natychmiastowego zabezpieczenia, gdyż groził zawaleniem.

Pomimo poniesionych strat na własnym terenie mieszkańcy gminy przekazali zboże na rzecz rolników z powiatu tarnobrzeskiego. Zebrano około 6 ton zboża, które zostało zawiezione do wskazanego przez ODR rolnika. Obecnie w kilku miejscowościach prowadzona jest zbiórka darów rzeczowych (głównie środków chemicznych) dla powodzi, jest też propozycja przeprowadzenia publicznej zbiórki pieniężnej i przekazania zebranych funduszy na rzecz rodzin poszkodowanych w powiecie tarnobrzeskim.

Bernarda Bińkowicz
Fot. Arch. UG



ZAKOŃCZENIE II ETAPU PROJEKTU „PIERWSZAKI” W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ZALESIU

Dobiegł końca drugi etap realizacji Projektu „Pierwsze uczniowskie doświadczenia - droga do wiedzy”, który był współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Od lutego uczniowie klasy pierwszej pracowali na zajęciach pozalekcyjnych, które integralnie łączyły się z zajęciami edukacyjnymi. Uczniowie z radością uczestniczyli w tych zajęciach ucząc się i bawiąc. Rozwijali również swoje zainteresowania i zdolności, a także poszerzali wiedzę. Podczas zajęć korzystali z bogatego zestawu środków dydaktycznych pozyskanych w ramach Projektu. Nauczyciel pełnił rolę przewodnika i partnera w zabawie, przez co nauka była ciekawą przygodą dla każdego dziecka.

Podsumowaniem czteromiesięcznej pracy był pokaz efektów, który odbył się 17 czerwca w naszej szkole. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klasy I - III wraz z rodzicami, dyrektor oraz wychowawczynie klasy II i III. Zaszczyciła nas swoją obecnością edukator Marta Muszyńska, która sprawuje nadzór nad realizacją Projektu w szkołach. Uczniowie wystąpili z przedstawieniem pt. „Eko-Kapturek”, które oparte jest na motywach bajki „Czerwony Kapturek”. Ponadto przygotowali piosenki i pięknie zaprezentowali się w strojach ludowych tańcząc krakowiaka. Wszystkim dzieciom biorącym udział w Projekcie zostały wręczone upominki - „myszki - palcynki”, jako podziękowanie i pamiątkę za udział w Projekcie. Uczniowie wręczyli swoim rodzicom upominki - zdjęcia w kolorowych ramkach oraz kwiaty, które zostały zasadzone i wyhodowane w czasie trwania Projektu. Na zakończenie uczniowie przekazali pomoce z Ośrodków Zainteresowań Sylwii Częczech, która będzie realizowała III etap Projektu.

Informacja własna szkoły. Fot. Arch. szkoły





UWAGA MATURZYŚCI!

Została ogłoszona następna edycja Programu Stypendiów Pomostowych „Dyplom z marzeń”. Podobnie jak w latach ubiegłych nasze stypendia będą wspólnym przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Narodowego Banku Polskiego, Fundacji Wspomagania Wsi oraz Gminnego Funduszu Stypendialnego, który tworzy koalicja organizacji pozarządowych, przedstawiciele samorządu i lokalnego biznesu.

Ogólne zasady przyznawania stypendiów w Funduszu Stypendialnym im. Jana i Stanisława Wdowiarzów, działającym na terenie naszej gminy, nie uległy zmianie w stosunku do roku ubiegłego. Stypendium wynosić będzie 5000 zł i zostanie wypłacone w 10 miesięcznych ratach. Jednak, w związku ze wzrostem płacy minimalnej, podniesiony został próg dochodu uprawniający do ubiegania się o stypendium pomostowe i wynosić będzie w tej edycji 922 zł (lub 1054 zł jeśli w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne). Zgodnie z decyzją Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 23 września 2009 r. zmianie uległa także wysokość kwoty do wyliczenia dochodów z gospodarstwa rolnego i będzie wynosić 171 zł.

Informacje o szczegółowych zasadach ubiegania się o stypendium i o warunkach udziału w Programie znaleźć można na stronach internetowych: <http://www.stypendia-pomostowe.pl>, www.miejscepiastowe.pl, www.rogi.org.pl lub pod numerem telefonu Urzędu Gminy Miejsce Piastowe 1343 53012 w.136. Informacje, których w imieniu Stowarzyszenia udziela Bartłomiej Bieszczad, można uzyskać także osobiście w Urzędzie Gminy, ul. Dukielska 14, pokój 214, II piętro.



Drodzy maturzyści! Zachęcam do udziału w Programie. Aby otrzymać stypendium na rok akademicki 2010/2011, należy do 13 sierpnia bieżącego roku **osobiście złożyć wniosek o stypendium** wraz z wszystkimi wymaganymi załącznikami. Wnioski będą przyjmowane w pokoju 214, II piętro, w budynku Urzędu Gminy Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 14.

Realizacja poprzedniej edycji Programu przebiega bez zakłóceń. Część - z przyznanych ogółem 20 stypendiów - otrzymali studenci rekomendowani przez organizacje pozarządowe działające w naszej gminie i częściowo przez nie sfinansowane. Od początku Programu stypendia otrzymało 52 maturzystów z terenu gminy, kilku z nich uczestniczyło w Programie dzięki wsparciu finansowemu osób prywatnych i władz gminy. Bycie stypendystą pomostowym na I roku otwiera wiele możliwości na kolejnych latach studiów.

Zachęcając do skorzystania z Programu Stypendiów Pomostowych, mam nadzieję, że nasze działania pozwolą spełnić Wasze marzenia o uzyskaniu dyplomu.

Janina Gołąbek

„Jan Paweł II - pielgrzym miłości, pokoju i nadziei” - Projekt Edukacyjno-Wychowawczy realizowany w 5 rocznicę śmierci Jana Pawła II w Szkole Podstawowej w Głowience

26 maja w Szkole Podstawowej w Głowience odbyło się uroczyste podsumowanie realizowanego w kwietniu i maju **Projektu Edukacyjno - Wychowawczego: „Jan Paweł II - pielgrzym miłości, pokoju i nadziei”**. Projekt ten powstał w związku z 5. rocznicą śmierci Papieża-Rodaka, a jego pomysłodawcami, autorami i osobami odpowiedzialnymi za realizację byli: **Dorota Hejnar, Renata Kubit, o. Paweł Czyrek**.

Głównym celem projektu było uczczenie pamięci Jana Pawła II, a także poznanie jego życia oraz przybliżenie wartości zawartych w papieskim nauczaniu. Realizując zadania zawarte w projekcie, nauczyciele wraz z uczniami podejmowali szereg działań. Wspólnie uczestniczyli we mszy św. w intencji Ojca św., gromadzili książki, albumy, foldery dotyczące życia i działalności papieża, wzięli udział w katechezach, prelekcjach, wykładach, pogadankach, dyskusjach, organizowali pokazy prezentacji multimedialnych i filmów o życiu Jana Pawła II, poznali miejsca, które odwiedzał, wykonali gazetki okolicznościowe. **11 maja** wszyscy uczniowie szkoły wraz z nauczycielami wzięli udział w **pieszej pielgrzymce do Krosna pod pomnik Jana Pawła II**. Przeprowadzono także liczne konkursy, a ich uczestnicy - uczniowie klas I - III i IV - VI zmagali się z trudnymi zadaniami.

Dużą wiedzą wykazali się uczniowie rozwiązujący test w ramach „**Szkolnego konkursu wiedzy o życiu i pontyfikacie Ojca Świętego Jana Pawła II**”. Oto zwycięzcy: **Katarzyna Turczyn - I miejsce (kl. IV - VI), Miłosz Hejnar - I miejsce (kl. I - III)**.

W „**Konkursie Literackim: Papież Pielgrzym** -

Wędrowki Jana Pawła II” autorkami najciekawszych prac były: **Łucja Pernal (kl. VI b) i Julia Pyteraf (kl. IV)**.

Konkurs Muzyczny „Śpiewamy dla Ciebie Ojciec Święty” okazał się szczęśliwy dla:

- **Jagody Gromek i Agnieszki Słyś - I miejsce (klasy I - III)**
- **Marleny Zajdel, Martyny Pirgi i Angeliki Kubit - I miejsce (klasy IV - VI)**.

Konkurs Plastyczny „Jan Paweł II - Przyjaciel dzieci” to najpiękniejsze prace ukazujące papieża wśród najmłodszych. Oto nagrodzeni: **Agnieszka Słyś i Marlena Zajdel - I miejsce (klasy I - III), Natalia Biduś, Magdalena Kozicka - wyróżnienia (klasy I - III)**.

W „**Konkursie na najciekawszą prezentację o Janie Pawle II**” wyróżniono następujące osoby: **Kamila Zajdla, Natalię Biduś, Zuzannę Giergowską, Aleksandrę Stasik i Weronikę Wasik**.

Grupie uczniów biorących udział w zajęciach świetlicowych wręczono dyplom za piękne wykonanie „**Herbu Papieskiego**”.

Zwycięzcy konkursów otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody ufundowane przez **Radę Rodziców, Szkołę Podstawową i Parafię w Głowience**.

Podczas uroczystości podsumowania projektu uczniowie klas IV i V przedstawili montaż słowno-muzyczny pt.: „**Telefon do nieba**”, ukazujący ważniejsze wydarzenia z życia i pontyfikatu Jana Pawła II, wzbogacony ulubionymi pieśniami papieża.

Na zakończenie wszyscy spróbowali ulubionego ciasta Ojca Świętego - „**papieskiej kremówki**”, którą przygotowali rodzice.

Dorota Hejnar



XI OGÓLNOPOLSKIE KONFRONTACJE KAPEL LUDOWYCH I ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH DĘBICA 2010

Piątek 28 maja był dniem wyjazdu dla zespołu śpiewaczego Rogowice oraz kapeli ludowej Pogórzanie. Zespoły udały się na XI Ogólnopolskie Konfrontacje Kapel Ludowych i Zespołów Śpiewaczych Dębica 2010. Organizatorem tej imprezy był Miejski Ośrodek Kultury w Dębicy - Dom Kultury "Snieżka". Punktualnie o godzinie 11:00 rozległy się na dębickim rynku śpiewy, które wiatr niósł daleko, daleko, gromadząc z minuty na minutę coraz więcej publiczności, a my, przebrani w nasze stroje regionalne, które pięknie błyszcząły w słońcu, czekaliśmy cierpliwie na swoją kolejkę. Prezentowały się zespoły w pięciu kategoriach artystycznych: zespół śpiewaczy z towarzyszeniem instrumentów muzycznych, solista, zespół śpiewaczy bez towarzyszenia instrumentów muzycznych, kapela ludowa. Gościnnie wystąpił zespół z Carei (Rumunia). Celem tych konfrontacji jest: prezentacja i pielęgnowanie tradycji ludowej pieśni i muzyki z uwzględnieniem autentycznego repertuaru i sposobów wykonania, zachowanie lokalnej gwary, tradycyjnego ubioru, składu kapeli właściwego dla własnego regionu, zapoznanie się z wartościami folkloru z różnych rejonów Polski, popularyzacja dorobku zespołów i ich repertuaru.

Komisja artystyczna - która występowała w składzie: przewodniczący Andrzej Radzik, członkowie: Stanisław Świerk, Edward Wodzień - oceniała: właściwy dobór repertuaru, w tym śpiew, muzykę, ubiory, prezentację instrumentów muzycznych

charakterystycznych dla rodzimego regionu, brzmienie i sposób wykonania, interpretację utworów ludowych z uwzględnieniem stylu ludowego i czystości lokalnej gwary oraz wyraz i walory artystyczne występu.

Nadszedł czas na nasze prezentacje. Jako pierwsi zaprezentowali się członkowie zespołu Rogowice, a kapela Pogórzanie w nieco dalszej kolejności. Za udział otrzymaliśmy dyplomy i piękne anioły. Po występach obydwie grupy udały się na obiad, oczekując na wyniki, bo na dębickiej scenie wciąż trwały prezentacje.

Ogodz. 15:00 przewodniczący rady artystycznej ogłosił werdykt, który dla nas był bardzo korzystny, bo zarówno zespół Rogowice, jak i kapela Pogórzanie zdobyli II, zaszczytne miejsca, a szczególnym wyróżnieniem uhonorowany został kontrabasista kapeli Jan Wilusz. Trzeba przyznać, że poziom był wysoki, a konkurencja duża. Dlatego też te zdobyte przez nasze zespoły II miejsca są bardzo ważne, bo utwierdzają nas w przekonaniu, że zachowanie tradycji, kultury, zwyczajów i obrzędów życia na wsi ma sens. Wspólne korzenie i tożsamość dają poczucie więzi i bliskości, a przez śpiew pragniemy pokazać nasze miejsce na ziemi ciche, urocze, gdzie od wielu pokoleń żyją spokojni i ciekawi ludzie. W drodze powrotnej nie zabrakło śpiewu, śmiechu i dobrej zabawy. Rozśpiewani wróciliśmy do naszych domów, przynosząc ze sobą radość i nadzieję na wspólny wyjazd za rok.

Tekst I.D. Foto Andrzej Trusz





Start do biegu głównego



Zespół ABBA

XXIV BIEG IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

W niedzielę, 23 maja 2010 r., na stadionie LUKS „Burza” Rogi odbył się XXIV Bieg im. Ignacego Łukasiewicza Ziemią Krośnieńską. Organizatorami biegu byli: Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym, LUKS „Burza” Rogi, Podkarpackie Zrzeszenie LKS w Rzeszowie, Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce.

Imprezę o zasięgu międzynarodowym zapoczątkował swoim koncertem zespół muzyczny **Maks** z Głowniki. Kolejnym punktem programu były biegi dla dzieci i młodzieży z podziałem na kategorie wiekowe. Start do biegu głównego rozpoczął się w Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce o godzinie 16:30. Pierwszy zawodnik przybiegł na metę, która znajdowała się na stadionie „Burzy” Rogi, po 29 minutach i 22 sekundach. Był nim Jakub Burghardt z MKN Muszyna Machnik. W dalszej części artystycznej wystąpili:

zespół muzyczny **Altrego**, zespół ludowy **Rogowice**, zespół muzyczny **Creep** oraz gwiazda wieczoru **ABBA DREAMS**.

Nagrody zwycięzcom wręczali zaproszeni goście, między innymi: wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik, zastępca wójta Gminy Miejsce Piastowe Stanisława Gawlik, przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe Wiktor Skwara, kierownik Ośrodka Kopalń w Sanoku Czesław Szmyd, prezes LUKS „Burza” Rogi Jacek Bałon, radni Gminy Miejsce Piastowe Maria Glazer i Kazimierz Urbaniak, sołtys wsi Rogi Stanisław Muszyński.

Sportowa rywalizacja i świetna zabawa towarzyszyły wszystkim uczestnikom wspaniałej imprezy **XXIV Biegu im. Ignacego Łukasiewicza Ziemią Krośnieńską**. Imprezę prowadził **Tadeusz Majchrowicz**.

*Tekst Leszek Zajdel
Foto Izabela Póchlopek*



Najmłodsi uczestnicy biegu

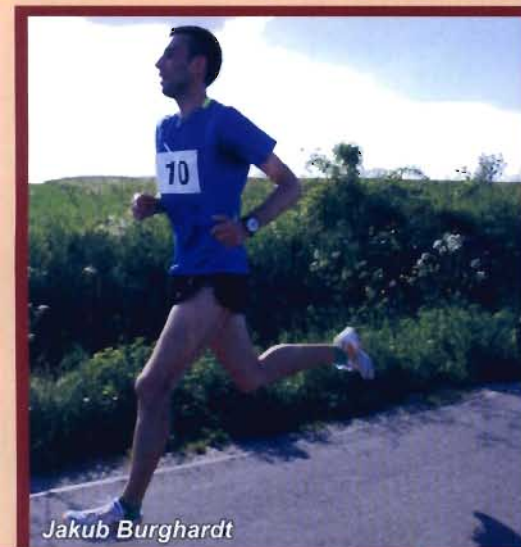


Kazimierz Granda - najstarszy uczestnik



Izabela Zatorska na mecie

IEWICZA ZIEMIĄ KROŚNIEŃSKĄ



Jakub Burghardt



Najmłodszy fan zespołu Creep



Puchary dla zwycięzców biegu





By być jak Oni

MICHAYLAND 2010

1 czerwca br. Michaland otworzył swoje bramy na przyjęcie małych pielgrzymów. Ale niebo otworzyło także swoje podwoje i obficie skropiło deszczem i łaskami "kraję św. Michała" w Miejscu Piastowym, a w niej 4 tysiące dzieci, które przyjechały z różnych miast i wiosek niemal z całej Polski. Już 26 raz pielgrzymowały, by pomodlić się w miejscu uświęconym życiem i pracą bł. Bronisława Markiewicza, wielkiego wychowawcy i przyjaciele dzieci i młodzieży. Liczne grupy z podkarpackich szkół, przedszkoli, świetlic, placówek wychowawczych, ale także z Krakowa, Warszawy, Radomia, Częstochowy uczestniczyły we wspólnej modlitwie i zabawie. "Klucze" do bram Michaylandu otrzymał w tym roku bp Antoni Długosz - Chrystusowy apostoł radości, "specjalista" od śpiewu i tańca z dziećmi, i dla dzieci! Tegoroczna pielgrzymka dzieci to także spotkanie ze świętymi - mieszkańcami "Niebieskiej Krainy". Patronowali oni poszczególnym sektorom Michaylandu. Hasło spotkania: „By być jak Oni” przywoływało kilkunastu świętych patronów. Ich przykład uczy uczestników Michaylandu bycia świadkami miłości, z "ich rąk" przejmowali sztafetę dobra, dzięki czemu będą próbować Niebo czynić na Ziemi. Deszcz uniemożliwił otwarcie wielu sektorów, ale te, które były, dostarczyły mnóstwo radości. Dzieci pokazały dorosłym, że radość nie jest zależna od pogody. Bycie razem, wspólny śpiew, zabawa, rozgrywki sportowe są możliwe nawet w deszczu. A policyjne i strażackie samochody to frajda dla wszystkich miłośników mocnych wrażeń, zwłaszcza że policjanci i strażacy - to ludzie przyjaźni dzieciom! Dziękujemy im za obecność na Michaylandzie. No a parówki i bigos - przy takiej pogodzie - to strzał w dziesiątkę. Nagłośnienie również świetne, za co wielkie dzięki pracownikom GOK w Miejscu Piastowym. Służba medyczna też była bardzo skuteczna, przynosiła szybką pomoc przy zasłabnięciach i niestrawnościach. „Mogłem siedzieć przed komputerem, ale wolałem przyjechać tutaj i wraz z innymi dziećmi modlić się i bawić” - wyznał chłopiec z Krakowa w wywiadzie do aktualności TVP Rzeszów. W ten sposób myślało na pewno wiele dzieci i ich rodziców. Jest więc sens w organizowaniu tego rodzaju spotkań. Dzieci cieszą się z bycia razem, kochają śpiew i zabawę. Trzeba im tylko to zorganizować, trzeba im też pomóc zaistnieć w realnym świecie, gdyż coraz częściej pochlania je świat wirtualny.

Michaland to „dziecięca kraina” w małej, podkarpackiej miejscowości, którą bł. B. Markiewicz uczynił miejscem kultu św. Michała Archanioła. Tu znajduje się pierwsze w Polsce sanktuarium poświęcone wielkiemu obrońcy dobra w świecie. Miejsce Piastowe to także kolebka zgromadzeń michalickich, których bł. Bronisław jest Założycielem. Oba instytuty zakonne - księży i sióstr, mają charakter wychowawczy i posługują dzieciom i młodzieży, służą przede wszystkim ubogim, zaniedbanym wychowawczo,

osieroconym. Na Michayland przyjeżdżają m.in. wychowankowie placówek wychowawczych, prowadzonych przez michalickie zgromadzenia, dzieci i młodzież z ośrodków całodobowej opieki, ze świetlic, szkół i przedszkoli. Michayland to miejsce dla wszystkich dzieci. Księża, katecheci, wychowawcy szkolni, którzy już tu przywozili swoich podopiecznych, wracają niemal corocznie ze swymi wychowanekami. Bo wiedzą, że warto pokazać dzieciom, że Kościół nie jest nudny i Bóg cieszy się radosnymi świętymi.



Siostry michalinki, jako organizatorki spotkania, kierują swoje podziękowania do uczestników, ale też gorącą wdzięczność pragną przekazać wszystkim, którzy swoją pomocą finansową i rzeczową przyczynili się do organizacji tego radosnego spotkania. Dziękujemy Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Miejscu Piastowym oraz księżom michalitom za bezpośrednią współpracę; za dofinansowanie zadania Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej w Rzeszowie, Gminie Miejsce Piastowe i Powiatowi Krośnieńskiemu, firmom: Nowy Styl, Greinplast, Kwarcsystem, ICN Polfa Rzeszów, Kleberg Dom; za pomoc rzeczową firmom: Gran-Pik, Roksana, Łuksza, Tago, Ansed, Prohan, Taurus, Olimpek, Bolemar, Zbyszko oraz Piekarniom z Łężan i Trafunek z Dębowca. Dziękujemy za zaangażowanie Miejskiej Komendzie Policji w Krośnie, Państwowej Straży Pożarnej z Krosna oraz młodzieży ze szkół: Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych i LO przy Niższym Seminarium Duchownym w Miejscu Piastowym, Państwowego Pomaturalnego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarstwa i Liceum Plastycznego z Krosna oraz Zespołu Szkół nr 4 w Jaśle. Serdeczne wyrazy wdzięczności kierujemy też do Telewizji Polskiej o/Rzeszów, do Radia Fara, Radia Via i Radia Rzeszów.

Obyśmy spotkali się za rok... przy słonecznej pogodzie.

s. Dawida Ryll. Fot. Arch. Zgromadzenia



GMINNY KONKURS: „ZE STAROŻYTNOŚCIĄ NA TY” W SZKOLE PODSTAWOWEJ W GŁOWIENCIE

29 kwietnia br. w Szkole Podstawowej im. Benedykta Wierdaka w Głowieńce odbył się **Gminny Konkurs Historyczny: „Ze Starożytnością na Ty”**, którego organizatorami były: **Lucyna Kandefer i Mariola Pęcherek**. W konkursie wzięły w udział trzyosobowe drużyny ze wszystkich szkół z terenu gminy Miejsce Piastowe w następującym składzie:

- **Patryk Szelc, Anna Królikowska, Konrad Królikowski (SP w Łęzanach),**
- **Daria Longawa, Dominika Knap, Michał Węgrzyn (SP w Rogach),**
- **Aleksander Kobiałka, Michał Różycki, Łukasz Winiarski (SP w Targowiskach),**
- **Aleksandra Kokoszka, Wiktoria Smerecka, Kamil Górniak (SP w Widaczu),**
- **Patrycja Baran, Magdalena Maziarka, Patryk Zajdel (SP we Wrocance),**
- **Szymon Hawnot, Mateusz Ingot, Hubert Póchlópek (SP w Zalesiu),**
- **Igor Póchlópek, Rafał Slezak, Kamil Zajdel (SP w Głowieńce),**
- **Ewelina Cieśla, Wiktoria Sajdak, Mateusz Borkowski (SP w Miejscu Piastowym).**



Występ tancerek z Muzycznego Teatru Miniatur, prowadzonego przez **Mariolę Smektałą**, wprowadził wszystkich w klimat „olimpijskich rozgrywek.” Po powitaniu zawodników i gości przez **Lucynę Kandefer** - dyrektora szkoły, nastąpiło uroczyste otwarcie gminnego konkursu przez **Stanisława Gawlik** - zastępcę wójta.

Zawodnicy w walce o olimpijski puchar musieli zmierzyć się z zadaniami w dziesięciu rundach. Zadania do wykonania były różnorodne. Obejmowały nie tylko treści historyczne, ale również polonistyczne i matematyczne. Nie zabrakło również konkurencji sportowych.

Przez cały czas trwania rozgrywek dwie uczennice z klasy V: Ewa Skiba oraz Natalia Wilk, występując w roli nimf leśnych, pomagały organizatorom w sprawnym przeprowadzeniu poszczególnych rund.

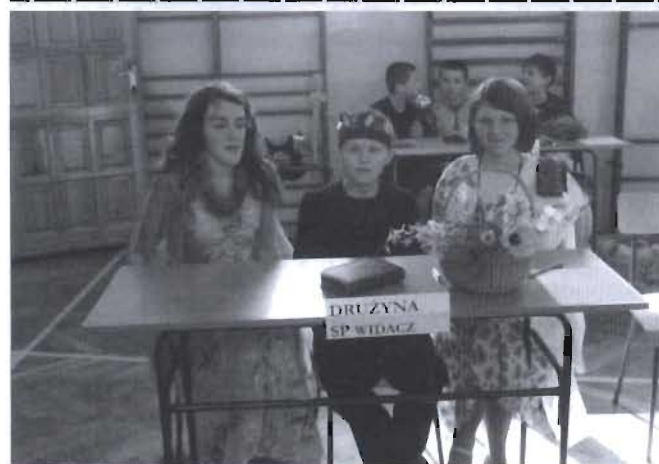
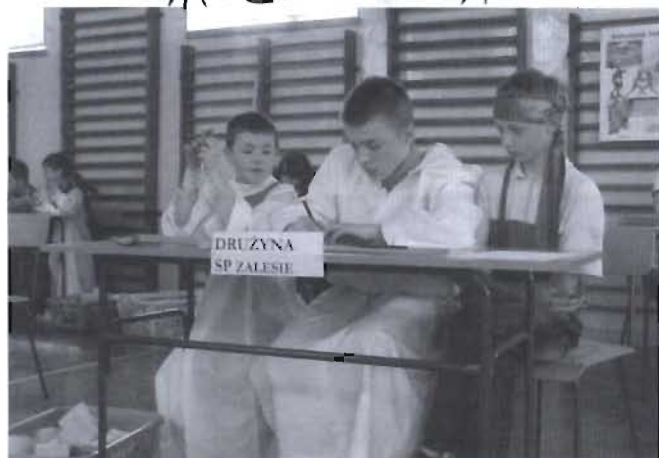
Po trzygodzinnych zmaganiach ogłoszono wyniki. „**Olimpijski puchar**” zdobyła drużyna **ze szkoły w Targowiskach (88 pkt.)**, **II miejsce** - drużyna z **Wrocanki (86 pkt.)**, **III miejsce** - zawodnicy z **Głowieńki (84 pkt.)**. Kolejne miejsca zajęły szkoły: **SP - Rogi (83 pkt.)**, **SP - Zalesie (81 pkt.)**, **SP - Widacz** oraz **SP - Łężany (78 pkt.)**, **SP - Miejsce Piastowe - (69 pkt.)**.

Dla wszystkich uczestników konkursu przygotowano zostały dyplomy wraz z pięknymi książkami o tematyce historycznej, których fundatorami były: Gmina Miejsce Piastowe oraz Szkoła Podstawowa w Głowieńce.

Organizatorzy zatroszczyli się również o poczęstunek dla zmęczonych zawodników. Sponsorowali go **Maria i Janusz Frydrych** - właściciele piekarni oraz **Anna i Krzysztof Buczek** - właściciele cukierni w Głowieńce.

Konkurs był doskonałą okazją do integracji uczniów szkół z gminy Miejsce Piastowe, możliwością wzajemnego poznania się, nawiązania kontaktów, o co w swojej edukacyjnej przyjaznej szkołom polityce zabiegają wójt Marek Klara oraz zastępca wójta Stanisława Gawlik.

Marzena Zajdel
Fot. Arch. szkoły





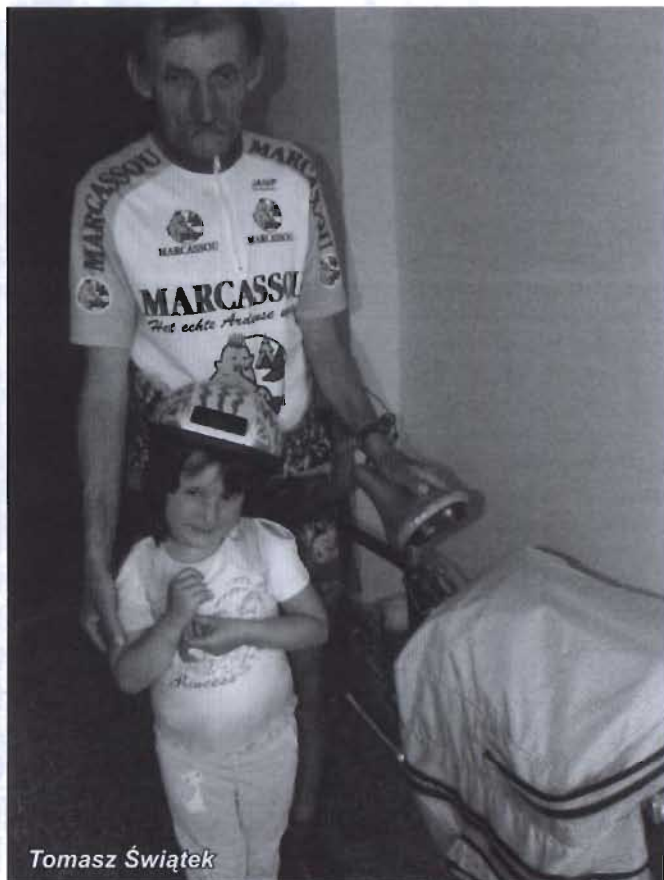
SPOTKANIE Z NIETYPOWYM PODRÓŻNIKIEM W ZALESIU

11 maja w filii GOK w Zalesiu gościliśmy znanego podróżnika - rowerzystę Tomasza Świątka z Krosna. Pan Tomasz na rowerze przejechał około 350 tysięcy kilometrów. *To prawie tak, jakbyśmy pokonał odległość z Ziemi na Księżyc* - tłumaczył obrazowo. Najdalej był nad jeziorem Bajkał - 14,5 tysiąca kilometrów przebył w 132 dni. Marzy mu się podróż dookoła Ziemi. 54-letni Tomasz Świątek podróżuje samotnie na rowerze od 30 lat. Do tej pory przejechał prawie przez całą Europę. Najważniejsze wyprawy to: 1998 r. - Krym (5000 km), 1999 r. - Norwegia (9500 km), 2000 r. - Portugalia (9500 km), 2001r. - Turcja (7000 km), 2002 r. - Polska (2000 km), 2003 r. - Sycylia (8000 km), 2004 r. - Grecja (4000 km) i Polska (2000 km), 2006 r. - Bałkany (3000 km), 2006 r. - Rosja (do granic Europy i Azji - 4500 km) - była to pierwsza niesamotna podróż Tomka, pod Ural pojechał z Agnieszka Martinką i Agnieszka Koper, 2007 r. - Rosja - Azja - nad jezioro Bajkał (14 600 km), 2008 r. - Turcja (7 000 km), 2009 r. - Ukraina, Mołdawia, Krym (5000 km).

Do klubu przyniósł filmy ze swoich wypraw na Ukrainę i do Rosji. Opowiadał także, jak przygotowuje się do wyjazdów. *Trzeba zabrać ze sobą tylko to, co najpotrzebniejsze* - tłumaczył - *namiot jak najlżejszy, śpiwór, kuchenkę i kilka ubrań, zapasową oponę, dętkę, jakieś łątki*. Namiot rozbija w lesie, przy domach. Czasem korzysta z gościnności ludzi, nie odmawia, kiedy zaproszą go na nocleg do domu.



Zdziwił chłopców, kiedy pokazał im swój rower: rama pochodzi z 1972 r., a widełki z 1968. Rower musi być jak najprostszy, żeby się w nim nic nie psuło. Bez bajerów i resorów, na których traci się około 30 procent siły. Zwracał uwagę młodym, że koniecznie trzeba jeździć w kasku. *Bo głowę ma się tylko jedną* - mówił. W czasie podróży niewiele potrzebuje do jedzenia. Na śniadanie wystarcza chleb z margaryną, na obiad jogurt z musli. 1 kilogram płatków z owocami wystarcza mu na tydzień. Wodę pije tylko przegotowaną, a jeśli herbatę - to tylko gorzką, aby potem resztki cukru nie fermentowały w bidonie. Nigdy nie narzeka na zdrowie. Jak czuje się lekko przeziębiony - gotuje herbatę z liści brzoźowych. Dlaczego podróżuje? *Szkoda siedzieć w domu, kiedy tak wiele ciekawych miejsc jest na świecie. I ładnych dziewczyn* - mówił z uśmiechem.



Tomasz Świątek

W tym roku planuje czteromiesięczną podróż do Tunezji, Algierii, Maroka. Powrót - przez Portugalię, Hiszpanię, Francję. W sumie 10 tysięcy kilometrów. Życzymy mu spotkania dobrych ludzi w czasie podróży i szczęśliwego powrotu, a także znalezienia sponsora, bo chociaż jego wyprawy są niskobudżetowe (200 dolarów wystarczy na miesiąc), to na wyjazd do Maroka potrzebuje ponad 1000 dolarów. Bez stałego zatrudnienia to sporo, mimo że na co dzień nie ma wydatków - mieszka w dość ekstremalnych warunkach, bez prądu, gazu, wody.

Tekst i foto IP





TURNIEJ SZACHOWY W ROGACH

Szachy są piękną, pasjonującą grą. Wie o tym każdy szachista i, niestety, tylko szachista. Ta smutna refleksja ogarnęła mnie po ostatnim, świetnym turnieju szachowym w Rogach. Mocna obsada, zacięta walka na szachownicach, otwarty wynik do ostatniej rundy i dodatkowo niezłe nagrody pieniężne były atrakcją tylko dla uczestników turnieju. Oprócz prawie sześćdziesięciu szachistów i kilku osób organizujących zawody na turnieju nie pojawił się nikt - ani aby sobie pograć w szachy (turniej był otwarty), ani chociażby poglądać. Cóż, szachy jako widowisko przegrywają nie tylko, co jest oczywiste, z piłką nożną, ale również z tenisem czy lekkoatletyką. Świadomi tego organizatorzy nie składają jednak broni i kolejny turniej planowany jest za rok. Rogowski turniej stał się bardzo popularny i funkcjonuje w świadomości szachistów nawet z odległych stron. Z tego względu jeden z celów turnieju, a więc promocja Rogów i gminy Miejsce Piastowe, zostaje spełniony.



Zwycięzcy turnieju

Tegoroczny turniej (szósty z kolei), który odbył się 16 maja 2010 r. w szkole podstawowej miał bardzo silną obsadę. Wziął w nim udział, między innymi, były mistrz Polski Klaudiusz Urban, a jego obecność dodatkowo zmotywowała do walki szachistów o niższych rankingach. Klaudiusz Urban po sześciu zwycięstwach z rzędu siódmą i ósmą partię zremisował i o zwycięstwie decydowała ostatnia runda. Będący przez cały czas na drugim miejscu Daniel Frączek partię ostatniej rundy, którą musiał wygrać, jak to często bywa, przegrał i niespodzianki jednak nie było.

Sześciu pierwszych szachistów zdobyło nagrody pieniężne. Puchar Dyrektora GOK dla najlepszej juniorki zdobyła Paulina Pędrak z Hetmana Pilzno, a Puchar Prezesa LUKS „Burza” dla najlepszego juniora - Damian Lewtak z GCKiP Czarna. Nagrody dla najmłodszego (Oliwia Mirowska - 6 lat) i najstarszego (Józef Szelağ - 74 lata) uczestnika turnieju ufundował starosta krośnieński. Zawody sprawnie prowadził sędzia klasy międzynarodowej Leon Kłodnicki z Krosna. Składam serdeczne podziękowania dyrektorowi Januszowi Węgrzynowi za zaangażowanie i wsparcie - nie tylko finansowe - turnieju, który już na stałe wpisał się w cykl rozgrywek szachowych w Polsce. Należy tylko mieć nadzieję, że turniej rogowski będzie z każdym rokiem gromadził coraz większą rzeszę znakomitych zawodników i widzów.

Poniżej czołówka turnieju:

1. Urban Klaudiusz	Pocztowiec Poznań	8.0.pkt.
2. Augustyn Sebastian	Hetman Pilzno	7.5 pkt.
3. Frączek Daniel	Mieź Legnica	7.0 pkt.
4. Lorenc Marian	Urania Krosno	7.0 pkt.
5. Kasperek Wiesław	Karolina Tarnów	6.5 pkt.
6. Kopczyk Daniel	Komunalni Sanok	6.0 pkt.
7. Sykulski Bogusław	Hetman Pilzno	6.0 pkt.
8. Lewtak Damian	GCKiP Czarna	6.0 pkt.
9. Dziugan Andrzej	Urania Krosno	6.0 pkt.
10. Kardyś Zbigniew	MDK Jasło	6.0 pkt.



Tekst Leszek Lenik
Foto Janusz Węgrzyn



Piłka nożna

IV liga podkarpacka

Drużyna **PARTYZANT MAL-BUD** Targowiska zrealizowała swój główny cel sezonu i zapewniła sobie bezpośredni awans do III ligi. Redakcja **PIASTUNA** składa serdeczne gratulacje i życzy w nadchodzącym sezonie samych wygranych i kolejnego awansu, tym razem do II ligi.

Kolejka 22

Partyzant Targowiska 3-0 Rzemieślnik Pilzno

Kolejka 23

Sokół Nisko 0-2 Partyzant Targowiska

Kolejka 24

Partyzant Targowiska 0-3 Strumyk Malawa 15 maja,

(wo) na boisku 4-1 / udział nieuprawnionego do gry zawodnika

Kolejka 25

Partyzant Targowiska 2-0 Żurawianka Żurawica

Kolejka 26

Wisłok Wiśniowa 2-6 Partyzant Targowiska

Kolejka 27

Partyzant Targowiska 1-1 KS Zaczernie

Kolejka 28

Błękitni Ropczyce 0-5 Partyzant Targowiska

Kolejka 29

Partyzant Targowiska 4-1 Igloopol Dębica

Kolejka 30

JKS 1909 Jarosław 1-4 Partyzant Targowiska

Tabela:

Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1. Partyzant Targowiska	30	64	20	4	6	71-29	9	3	3	34-16	11	1	3	37-13			
2. Polonia Przemyśl	30	62	20	2	8	49-22	11	1	3	26-9	9	1	5	23-13			
3. Orzeł Przeworsk	30	61	19	4	7	45-22	12	2	1	29-5	7	2	6	16-17			
4. Żurawianka Żurawica	30	54	16	6	8	55-31	11	3	1	37-14	5	3	7	18-17			
5. Pogoń Leżajsk	30	49	12	13	5	38-23	5	6	4	9-8	7	7	1	29-15			
6. Kolbuszowianka Kolbuszowa	30	48	14	6	10	44-35	9	2	4	29-14	5	4	6	15-21			
7. KS Zaczernie	30	46	12	10	8	52-39	7	6	2	28-17	5	4	6	24-22			
8. MKS Kańczuga	30	41	11	8	11	35-45	7	3	5	19-16	4	5	6	16-29	2	3	1
9. Sokół Nisko	30	41	12	5	13	46-46	7	3	5	28-24	5	2	8	18-22	2	3	1
10. Rzemieślnik Pilzno	30	38	11	5	14	45-47	7	2	6	29-24	4	3	8	16-23	2	3	1
11. JKS 1909 Jarosław	30	38	11	5	14	44-52	6	2	7	25-28	5	3	7	19-24	2	3	1
12. Strumyk Malawa	30	37	11	4	15	49-47	6	4	5	28-21	5	0	10	21-26			
13. Błękitni Ropczyce	30	36	10	6	14	43-56	6	3	6	26-29	4	3	8	17-27			
14. Wisłok Wiśniowa	30	24	6	6	18	38-75	6	3	6	23-30	0	3	12	15-45			
15. Igloopol Dębica	30	20	5	5	20	28-62	4	1	10	10-25	1	4	10	18-37			
16. LZS Turbia	30	15	4	3	23	28-79	3	2	10	15-35	1	1	13	13-44			

Klasa okręgowa Gr. Krosno

Kolejka 21

Piast Miejsce Piastowe 0-4 Przełom Besko

Kolejka 22

Nafta Jedlicze 5-0 Piast Miejsce Piastowe

Kolejka 23

Piast Miejsce Piastowe 0-2 Cosmos Nowotaniec

Kolejka 24

Leśnik Baligród 2-0 Piast Miejsce Piastowe

Kolejka 25

Piast Miejsce Piastowe 3-0 Szarotka Uherce

Kolejka 26

Start Rymanów 0-2 Piast Miejsce Piastowe

Kolejka 27

Piast Miejsce Piastowe 2-1 Bieszczady Ustrzyki Dolne

Kolejka 28

Kotwica Korczyna 2-4 Piast Miejsce Piastowe

Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1. Rafineria/Czarni Jasio	28	76	25	1	2	116-10	14	0	0	85-4	11	1	2	31-6			
2. Orzeł Pustyni	28	59	17	8	3	58-31	9	3	2	29-11	8	5	1	29-20			
3. Przełom Besko	28	55	17	4	7	47-25	10	0	4	23-12	7	4	3	24-13			
4. Cosmos Nowotaniec	28	47	14	5	9	61-51	7	2	5	36-27	7	3	4	25-24			
5. Szarotka Uherce	27	45	12	9	6	44-32	6	5	3	30-20	6	4	3	14-12			
6. Piast Miejsce Piastowe	28	44	14	2	12	46-44	7	1	6	26-15	7	1	6	20-29			
7. Bieszczady Ustrzyki Dolne	28	39	11	6	11	49-34	9	3	2	32-8	2	3	9	17-26			
8. LKS Skołyszyn	27	36	11	3	13	34-42	5	1	7	16-19	6	2	6	18-23	4	9	3
9. Sanovia Lesko	28	36	10	6	12	44-65	3	5	6	19-24	7	1	6	25-41	4	6	2
10. Nafta Jedlicze	28	36	11	3	14	31-42	6	1	7	18-15	5	2	7	13-27	4	3	1
11. Wisłoka Nowy Żmigród	27	34	10	4	13	40-56	5	2	6	23-18	5	2	7	17-38			
12. Górnik Strachocina	28	33	9	6	13	36-40	3	4	7	14-16	6	2	6	22-24	2	6	2
13. Leśnik Baligród	27	33	8	9	10	28-37	6	5	3	17-11	2	4	7	11-26	2	0	0
14. Kotwica Korczyna	28	28	7	7	14	31-52	3	3	8	20-30	4	4	6	11-22			
15. Start Rymanów	28	18	5	3	20	23-57	3	2	9	12-23	2	1	11	11-34			
16. Zamczysko Odrzykoń	28	7	1	4	23	7-77	1	3	10	5-37	0	1	13	2-40			

Zamczysko Odrzykoń wycofało się z rozgrywek po rundzie jesiennej.



Klasa A, Gr. Krosno II

Kolejka 17

Burza Rogi 1-1 Rafineria/Czarni II Jasło
Orzeł Bieździedza 1-1 LKS Głowienka

Kolejka 18

LKS Głowienka 2-3 Zamczysko Mrukowa
Orzeł Faliszówka 2-1 Burza Rogi

Kolejka 19

Burza Rogi 1-1 Victoria Kobylany
Huragan Jasionka 4-3 LKS Głowienka

Kolejka 20

Victoria Kobylany 3-1 LKS Głowienka
Burza Rogi 1-2 Wiśtok Krościenko Wyżne

Kolejka 21

Sobniów Jasło 2-1 Burza Rogi
LKS Głowienka 1-2 Jasiołka Świerzowa

Kolejka 22

Przełęcz Dukla 1-0 LKS Głowienka
Burza Rogi 2-3 Gaudium Łęczyny

Kolejka 23

Orzeł Bieździedza 0-2 Burza Rogi
LKS Głowienka 3-2 Ostoja Kołaczyce

Kolejka 24

Rafineria/Czarni II Jasło 4-0 LKS Głowienka
Burza Rogi 1-0 Zamczysko Mrukowa

Tabela:

Nazwa	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M. Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki		
1. Przełęcz Dukla	24	49	15	4	5	65-34	10	1	1	40-12	5	3	4	25-22						
2. Rafineria/Czarni II Jasło	24	48	15	3	6	63-33	10	0	2	43-9	5	3	4	20-24						
3. Orzeł Bieździedza	24	40	12	4	8	57-39	6	2	4	29-20	6	2	4	28-19						
4. Ostoja Kołaczyce	24	38	11	5	8	40-28	4	4	4	24-14	7	1	4	16-14						
5. Orzeł Faliszówka	23	37	12	1	10	52-52	9	1	1	37-20	3	0	9	15-32						
6. Victoria Kobylany	24	33	9	6	9	49-45	6	3	3	28-18	3	3	6	21-27	2	3	1	0	1	4-4
7. Sobniów Jasło	21	33	11	0	10	28-31	8	0	3	16-12	3	0	7	12-19	2	3	1	0	1	4-4
8. Huragan Jasionka	24	30	9	3	12	48-55	6	2	4	26-22	3	1	8	22-33	2	3	1	0	1	5-3
9. Zamczysko Mrukowa	24	30	8	6	10	38-65	5	4	3	24-27	3	2	7	14-38	2	3	1	0	1	3-5
10. LKS Głowienka	24	29	9	2	13	37-41	7	0	5	21-17	2	2	8	16-24	1	3	1	0	0	3-2
11. Burza Rogi	24	29	8	5	11	28-33	5	3	4	15-11	3	2	7	13-22	1	0	0	0	1	2-3
12. Gaudium Łęczyny	23	28	8	4	11	52-50	4	3	5	28-23	4	1	6	24-27						
13. Jasiołka Świerzowa	23	25	8	1	14	34-63	6	0	5	21-23	2	1	9	13-40						
14. Wiśtok Krościenko Wyżne	24	23	7	2	15	35-57	3	0	9	16-30	4	2	6	19-27						

Klasa C, Gr. Krosno III

Kolejka 15

Jasiołka Jaślika 7-1 Tornado Wrocanka

Kolejka 16

Tornado Wrocanka 3-2 Nurt Potok

Kolejka 17

Markiewiczza Krosno 1-0 Tornado Wrocanka

Kolejka 18

Tornado Wrocanka 2-5 Victoria Dobieszyn

Kolejka 19

Błękitni Żeglce 3-1 Tornado Wrocanka

Kolejka 20

Tornado Wrocanka 4-6 Rędzinianka Wojaszówka

Kolejka 21

Nafciarz Bóbrka 1-1 Tornado Wrocanka

Tabela:

Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1. Markiewiczza Krosno	20	52	17	1	2	64-11	8	0	1	34-2	9	1	1	30-9			
2. Victoria Dobieszyn	21	46	14	4	3	47-23	8	2	1	26-7	6	2	2	21-16			
3. Jasiołka Jaślika	21	41	13	2	6	56-28	10	0	0	38-7	3	2	6	18-21			
4. Błękitni Żeglce	21	35	10	5	6	40-37	6	2	3	23-19	4	3	3	17-18			
5. LKS Lubatowa	19	34	11	1	7	36-29	7	1	2	20-11	4	0	5	16-18			
6. Nowy Dwór Makowiska	21	31	9	4	8	39-32	6	1	4	24-13	3	3	4	15-19			
7. Chlebiana Chlebna	20	22	5	7	8	32-37	2	5	2	17-16	3	2	6	15-21			
8. Nafciarz Bóbrka	20	21	6	3	11	26-47	2	3	6	11-22	4	0	5	15-25			
9. Nurt Potok	20	19	6	1	13	38-45	3	1	5	18-19	3	0	8	20-26			
10. Grodzisko Wietrzno	21	17	5	2	14	27-60	3	0	8	15-32	2	2	6	12-28			
11. Tornado Wrocanka	21	16	4	4	13	35-62	3	2	5	22-29	1	2	8	13-33			
12. Rędzinianka Wojaszówka	19	14	4	2	13	27-56	2	1	7	10-32	2	1	6	17-24			

Leszek Zajdel



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ RÓŻNORODNOŚCI BIOLOGICZNEJ

14 maja 2010 r. w Domu Ludowym w Targowiskach odbyła się impreza ekologiczna. Powodów do świętowania było wiele:

- 22 maja obchodzony jest na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej,
- 25 kwietnia 2010 roku minęła 40 rocznica obchodów Dnia Ziemi na świecie oraz 20 rocznica obchodów w Polsce,
- Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 2010 Międzynarodowym Rokiem Różnorodności Biologicznej.

Myślą przewodnią imprezy było hasło międzynarodowego Dnia Ziemi na 2010 rok - RÓŻNORODNOŚĆ W NAS, BIORÓŻNORODNOŚĆ WOKÓŁ NAS.

Obchody tego roku były okazją do przeprowadzenia ogólnoświatowej kampanii, która ma na celu podniesienie świadomości społecznej na temat różnorodności biologicznej poprzez zwrócenie uwagi na jej znaczenie dla jakości życia człowieka.

*Informacja własna gimnazjum
Foto Janusz Węgrzyn*





KRAINA BLISKA SERCU

„Kraina bliska sercu” to nazwa projektu edukacyjnego, który był realizowany w ciągu całego roku szkolnego 2009/2010. W ramach tego projektu uczniowie m. in. brali udział w konkursach wiedzy regionalnej pod nazwą „Rogi, moja miejscowość” oraz „Najpiękniejsza legenda o Rogach”. Laureatów tych konkursów nagrodzono ciekawą wycieczką po gminie Miejsce Piastowe ufundowaną przez Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym.

21 czerwca 42-osobowa grupa pod przewodnictwem Janiny Gołąbek i Barbary Patli-Lenik oraz nauczycieli i rodziców zwiedziła Urząd Gminy w Miejscu Piastowym. Spotkanie z wójtem Markiem Klara przebiegało w bardzo miłej atmosferze. Uczniowie obejrzeli siedzibę władz gminnych, poznali pracowników urzędu oraz uzyskali wyczerpujące odpowiedzi na szereg nurtujących ich pytań związanych z funkcjonowaniem samorządów terytorialnych. Później, zwiedzając muzeum przy kościele „Na górze”, zapoznali się bliżej z postacią patrona gminy Miejsce Piastowe bł. ks. Bronisławem Markiewiczem. W Muzeum Misyjnym Sióstr Michalitek z zachwytem oglądali zgromadzone zbiory. W Targowiskach z wielkim zainteresowaniem wysłuchali historii tamtejszego kościoła, którą przybliżył ks. proboszcz T. Dudzik.

Dzięki organizatorom wycieczki - Gminnemu Ośrodkowi Kultury, J. Gołąbek i B. Patli - uczniowie mogli zwiedzić ciekawe miejsca naszej gminy oraz poznać wielu, nie tylko interesujących, ale bardzo życzliwych i serdecznych ludzi.

*Tekst M. Ganczarska
Foto Janina Gołąbek*



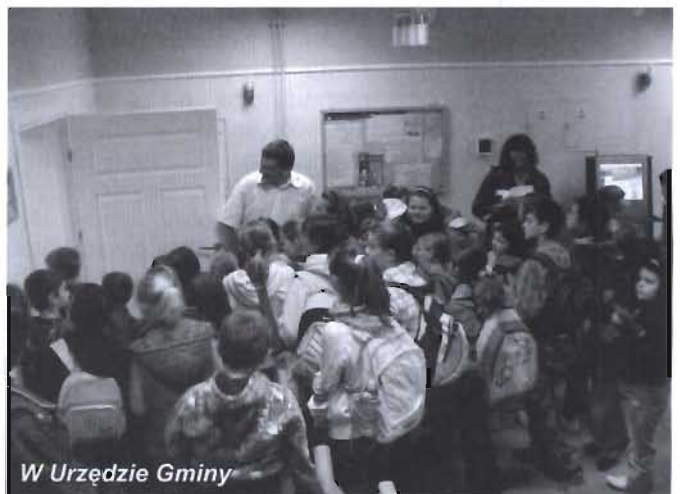
Przed kościołem w Rogach



Z wizytą w Muzeum Misyjnym Sióstr Michalitek



Powitanie grupy przez wójta Marka Klare



W Urzędzie Gminy



DOTACJE NA ZABYTKI Z TERENU GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Rok 2010 jest również rokiem pomyślnym dla zabytków w Gminie Miejsce Piastowe. Szereg wniosków - które złożyli właściciele dwóch obiektów zabytkowych: Parafia Rzymsko-Katolicka w Rogach oraz Zgromadzenie Świętego Michała Archaniola w Miejscu Piastowym - zostało pomyślnie rozpatrzonych. Już niedługo oba obiekty sakralne zmienią swoje oblicze. Prace konserwatorskie potrwać kilka miesięcy.

Dla parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja w Rogach w tym roku dotacje zostały przyznane przez:

- * Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego 100 tys. złotych,
- * Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego 60 tys. złotych,
- * Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu 40 tys. złotych.

W ramach tych środków zrealizowane zostanie zadanie polegające na wymianie pokrycia dachu w obrębie nawy kościoła oraz całkowity remont sygnaturki. Dach nad nawą - podobnie jak w przypadku prezbiterium - pokryty zostanie gontem. Wykonawcą prac będzie, zgodnie z decyzją konserwatorską, Zakład Budowlano-Konserwatorski ARKADY s.c. z Jarosławia. Prace rozpoczyna się w drugiej połowie czerwca br.

Drugim obiektem, na remont którego pozyskane zostały środki zewnętrzne, jest Dom Macierzysty Księżych Michalitów. Na zadanie pod nazwą „Przebudowa i adaptacja poddasza w budynku Domu Macierzystego Zgro-



madzenia Św. Michała Archaniola w Miejscu Piastowym" dotacje zostały przyznane przez:

- * Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego 100 tys. złotych,
- * Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego 60 tys. złotych,
- * Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Przemyślu 50 tys. złotych.

Prace związane z tym obiektem powinny rozpocząć się w lipcu br. W obu przypadkach Urząd Gminy Miejsce Piastowe udzielił pomocy merytorycznej przy sporządzaniu wniosków.

FIGURA MATKI BOSKIEJ WRÓCIŁA NA SWOJE MIEJSCE

W pierwszym tygodniu maja trwały prace związane z montażem figury Najświętszej Maryi Panny przed Urzędem Gminy Miejsce Piastowe. Po kilkunastu miesiącach spędzonych w pracowni konserwatorskiej Zdzisława Gila rzeźba znów może cieszyć oczy przechodniów.

Figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej została - jak głosi napis na cokole - wykonana w 1937 roku. Samą postać Maryi odlano z betonu, a cokół został wycięty z bloku piaskowca komborskiego. Kapliczka została mocno uszkodzona w trakcie działań wojennych. Odlamki nie tylko naruszyły strukturę cokołu, ale także poważnie uszkodziły samą figurę. W trakcie prac restauratorskich usunięto więc nie tylko liczne pobiły i prze-malowania, ale także uzupełnienia gipsowe. Całości przywrócono pierwotny wygląd. Jak to zwykle bywa przy tego typu konserwacji, rzeźba odsłoniła kilka tajemnic. Po zdjęciu kolejnych warstw farb okazało się m.in., iż twarz oraz ręce Maryi są wykonane z...metal i osadzone w betonie. Wokół głowy Maryi - jak dawniej - pojawił się wieniec z gwiazd.



Podczas ustawiania figury na miejscu u jej stóp umieściliśmy małą „kapsułę czasu”. W szczelnie zamkniętym pojemniku schowane zostały dla przyszłych pokoleń liczne przedmioty: pamiątkowy list, monety, egzemplarz gminnego „Niezbędnika”, ulotki michalickie. „Kapsuła” czekać będzie na ponowne otwarcie aż do momentu kolejnej konserwacji kapliczki.



970 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA REMONT ULICY POGÓRZE W GŁOWIENCIE

„Przebudowa drogi gminnej nr 014955R ul. Pogórze w Głowience” to projekt Gminy Miejsce Piastowe, który otrzyma dotację w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Projekt uzyskał pozytywną ocenę, przyznano mu łącznie 70,68 punktów. Został on przez Zarząd Województwa Podkarpackiego wybrany do dofinansowania.

Całkowita wartość przebudowy oszacowana została na około 1,4 mln, z czego 70 % pochodzić będzie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a pozostała kwota z budżetu Gminy. Prace rozpoczną się na wiosnę przyszłego roku. Wyremontowana zostanie cała droga o długości 3 km, od mostu na Lubatówce do granicy z Wrocanką. W zakresie prac mieści się między innymi: nowa nawierzchnia, 50 m chodnika, wyniesione przejście dla pieszych, 140 m barier energochłonnych oraz znaki ostrzegawcze.



WYPIĘKNIEJĄ KOLEJNE OBIEKTY SZKOLNE ZA UNIJNE PIENIĄDZE



EL. TYLNA - POŁUDNIOWA skala 1:100 rys nr 3 Data: czerwiec 2010 r.	Autor projektu: mgr inż. architekt wnętrz Dariusz Jędrzejak, ul. Sztaj 10, 42-200 Chmielniki ul. Sztaj 10, 42-200 Chmielniki, województwo łódzkie	OBIEKT: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Rogach Adres budowy: Rogi, gm. Miejsce Piastowe STADIUM: INWENTARYZACJA BUDOWLANA BRANŻA: ARCHITECTURA	ARCHIT- studio AUTORSKA PRACOWNIA PROJEKTOWA	LEGENDA Kolory wybrane wg. wzornika firmy GREINPLAST GRE 3640 - cienie GRE 2630 - jasny kamień jak firmy RELIEF- Cyflog (color -ms- CY-2) kształtki blendersowe jak firmy INFATEC kolor 79106 lub 7920 (średnie bez wderów - wybór rozmiaru okładziny po wyborze producenta) Grzymy i obramienia okien po dociepleniu do odzwierciedlenia jak planowane. Na nowej szkole obramienia okien na wodor (niezależnych na szkole starszej budowl) D4 - opis zadasz nr. rys nr. 5-8
--	--	---	--	--

Zarząd Województwa Podkarpackiego rozdysponował 175 milionów złotych na infrastrukturę energetyczną w ramach naboru wniosków w Działaniu 2.2 Infrastruktura energetyczna Regionalnego Programu Operacyjnego 2007-2013. **Projekt Gminy Miejsce Piastowe pod nazwą *Przebudowa gospodarki cieplnej obiektów szkolnych w miejscowościach Rogi i Targowiska w Gminie Miejsce Piastowe* został oceniony pozytywnie i wybrany do dofinansowania.**

Wartość projektu została oszacowana na 1,85 mln zł, z czego 1,5 mln pochodzić będzie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Pozostałą część sfinansuje Gmina Miejsce Piastowe ze środków własnych.

Inwestycja swym zakresem obejmuje kompleksową termomodernizację budynków szkolnych w Rogach i w Targowiskach. Dzięki przyznanemu dofinansowaniu z Unii Europejskiej obydwa obiekty zostaną docieplone, dokończona będzie również wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, a także usprawnione zostaną instalacje centralnego ogrzewania. W Rogach pojawi się nowoczesna kotłownia gazowa. Dodatkowo na dachach budynków szkolnych zamontowane zostaną kolektory słoneczne, które jako alternatywne źródła energii służyć będą do podgrzewania wody bieżącej.

NOWY WÓZ STRAŻACKI DLA OSP ROGI

Już pod koniec września tego roku Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Rogów otrzyma nowy, średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Zakup samochodu współfinansowany będzie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 - w ramach działania 4.4 zwalczanie i zapobieganie zagrożeniom. Projekt pod nazwą „Wyposażenie Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Iwonicz-Zdrój, Miejsce Piastowe i Rymanów” jest wspólnym przedsięwzięciem trzech gmin naszego powiatu. W ramach tego zadania zostaną zakupione trzy jednakowe samochody ratowniczo-gaśnicze. Wozy będą przekazane na wyposażenie jednostek ochotniczych straży pożarnej, wpisanych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Oprócz jednostki z Rogów taki sam samochód otrzymają jeszcze strażacy z Iwonicza i Posady Dolnej.

Umowę na dostawę samochodu nasza Gmina podpisała 14 maja. Dostawcą wozu będzie Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowe - Mirosław Stolarczyk z Kielc. Koszt zakupu jednego wozu to 706 tysięcy złotych, z czego 600 tysięcy pochodzić będzie z dotacji, reszta to środki z budżetu Gminy.



PRZECIWDZIAŁANIE WYKLUCZENIU CYFROWEMU ZA UNIJNE PIENIĄDZE

Początek maja był szczególnie obfitujący w dobre wiadomości dla naszej Gminy, bowiem otrzymaliśmy kolejną informację o pozyskaniu środków europejskich. Tym razem w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka (Działanie 8.3. eInclusion) Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zatwierdziło nasz projekt do realizacji. Ponad 2,2 mln złotych zostanie przeznaczonych na kilka zadań, których celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu mieszkańców Gminy Miejsce Piastowe. Całkowita wartość dofinansowania to kwota 1 897 064 zł.

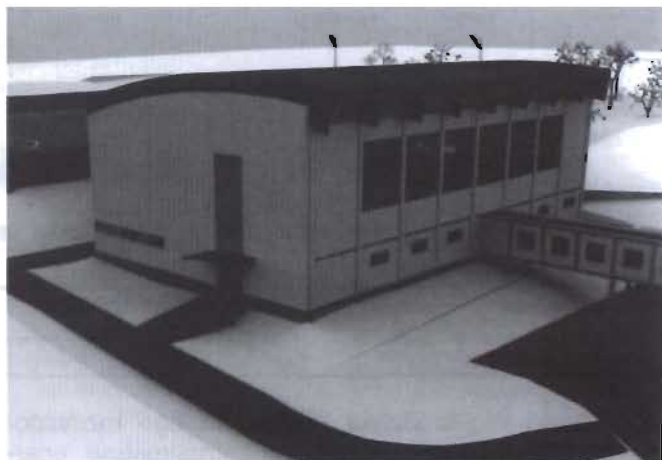
Projekt składa się z kilku, realizowanych równolegle, działań. Pierwsze z nich ma charakter infrastrukturalny i zakłada rozbudowę istniejącej sieci internetowej. Oprócz tego w dodatkowy sprzęt komputerowy zaopatrzone zostaną nasze szkoły oraz świetlice Gminnego Ośrodka Kultury. Bezpłatne zestawy komputerowe trafią także do najbardziej potrzebujących rodzin z terenu naszej gminy - do rodzin wielodzietnych i o trudnej sytuacji materialnej oraz osób niepełnosprawnych. Kolejny komponent projektu zakłada organizację szeregu bezpłatnych szkoleń komputerowych (o różnym stopniu zaawansowania).

Z terenu województwa podkarpackiego jeszcze tylko trzy samorządy otrzymają wsparcie w ramach tego programu. Są to: Jasło (wartość projektu: 195 920 zł), Krosno (wartość projektu: 997 942 zł) oraz Sanok (wartość projektu: 5 269 120 zł).



RUSZA BUDOWA SALI SPORTOWEJ W GŁOWIENCIE

Już w lipcu rozpocznie się długo wyczekiwana przez wielu mieszkańców inwestycja - budowa sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Głowieńce. Po rozstrzygniętym przetargu 23 czerwca przekazano plac budowy wykonawcy. Pierwszy etap budowy sali sportowej obejmuje wykonanie stanu surowego, jak również przyłącza wodociągowego, kanalizacji sanitarnej i przebudowę istniejącej sieci gazowej. Koszt tego przedsięwzięcia to blisko 2,4 mln zł. Prace powinny zostać zakończone do października 2011 r. Wykonawcą inwestycji jest Firma Budowlana REM-BUD ze Stalowej Woli. Przekazania placu budowy dokonano w obecności przedstawicieli firmy, pracowników Urzędu Gminy odpowiedzialnych za realizację inwestycji, dyrektora szkoły podstawowej i inspektora, który będzie nadzorował całość prac.



XXXVIII SESJA RADY GMINY MIEJSCE PIASTOWE

27 maja dla samorządu terytorialnego jest dniem szczególnym. Właśnie 27 maja 1990 roku odbyły się pierwsze wybory samorządowe. Odbyły się one po wielkich przemianach, które zaszły w naszym kraju w 1989 r.

W 20 rocznicę tego wydarzenia na sesji, XXXVIII z kolei, obradowała Rada Gminy Miejsce Piastowe. Sesja odbyła się w sali posiedzeń Rady Gminy im. Franciszka Matusiewicza w Urzędzie Gminy. Uczestniczyło w niej 14 radnych (nieobecny radny Janusz Koszyta), kierownicy jednostek organizacyjnych Gminy, kierownik Posterunku Policji w Miejscu Piastowym, skarbnik i sekretarz Gminy oraz zastępca wójta.

Gmina Miejsce Piastowe przystąpiła do akcji Centrum Edukacji Obywatelskiej „20 lat wspólnie”. W ramach tej akcji szkoły z terenu gminy przygotowały prezentacje obrazujące zmiany, jakie zaszły w gminie w okresie ostatnich 20 lat. Prezentację zmian w Rogach przedstawiła radnym - wraz z dyrektorem i opiekunem - delegacja Szkoły Podstawowej z Rogów.

Głos zabrał również przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, który podkreślił znaczenie samorządów. Nadmieniał, że władze samorządowe stały się ważnym uczestnikiem przemian i rozwoju, przyczyniły się w sposób istotny do uporządkowania państwa, wyzwoliły potencjał tkwiący w społeczeństwie lokalnym.

Następnym punktem było sprawozdanie zastępcy wójta za okres międzysesyjny. Omówiona została sprawa powodzi, która nawiedziła gminę Miejsce Piastowe, sprawy oświatowe, inwestycyjne, drogowe i kwestie dotyczące nagród, wyróżnień i środków zewnętrznych pozyskanych przez Gminę w ostatnim okresie.

Po krótkiej przerwie radni przystąpili do prac zgodnie z porządkiem sesji. Pod przewodnictwem Wiktora Skwary podjęli następujące uchwały:

- Uchwała Nr XXXVIII/385/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zmian w uchwale budżetowej na 2010 rok.
- Uchwała Nr XXXVIII/386/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.
- Uchwała Nr XXXVIII/387/2010 z dnia 27 maja 2010

w sprawie zabezpieczenia umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w formie weksla niepełnego (in blanco) wraz z deklaracją wekslową.

- Uchwała Nr XXXVIII/388/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zaciągnięcia pożyczki na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych z budżetu Unii Europejskiej.
 - Uchwała Nr XXXVIII/389/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zaciągnięcia pożyczki na wyprzedzające finansowanie działań finansowanych z budżetu Unii Europejskiej.
 - Uchwała Nr XXXVIII/390/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu oraz informacji o przebiegu wykonania planów finansowych przez samorządowe instytucje kultury, samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej za I półrocze 2010 roku.
 - Uchwała Nr XXXVIII/391/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Gminnej Biblioteki Publicznej w Miejscu Piastowym.
 - Uchwała Nr XXXVIII/392/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym.
 - Uchwała Nr XXXVIII/393/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Miejscu Piastowym.
 - Uchwała Nr XXXVIII/394/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zgody na nabycie nieruchomości gruntowej na własność Gminy Miejsce Piastowe.
 - Uchwała Nr XXXVIII/395/2010 z dnia 27 maja 2010 w sprawie zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność komunalną gminy.
- XXXVIII Sesja Rady Gminy Miejsce Piastowe, po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku obrad i poruszeniu istotnych kwestii dla Gminy Miejsce Piastowe, zakończyła się przed godziną 14:00.



Wójt Gminy, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury,
Rektor Sanktuarium Świętego Michała Archanioła i bł. księdza Br. Markiewicza,
Dyrektor Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym

zapraszają na:

DZIEŃ PATRONA

Niedziela, 11 lipca 2010

- 15:00 Msza św. w Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza
- 16:00 Oficjalne otwarcie imprezy
- 16:15 Koncert Orkiestry Dętej z Miejsca Piastowego
- 16:35 Otwarcie warsztatów cyrkowych dla dzieci z Cyrkiem ANIME
- 16:45 Wręczenie nagród w ramach Promocji Wybitnych Uczniów i Nauczycieli Gminy Miejsce Piastowe
- 17:45 Koncert zespołu wokalnego „SOUL” z Sanoka
- 18:15 Koncert zespołu OREGGANO z Tarnowskich Gór
- 19:00 Final warsztatów cyrkowych
- 20:00 Koncert grupy UNIVERSE

PATRON MEDIALEMI



WYDANIE W MIEJSCU PIASTOWYM



- kiermasz twórców i artystów ludowych
- miasteczko zabaw FIKOLAND

Stadion Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych
w Miejscu Piastowym



UNIVERSE



SOUL



O'REGGANO



W dniach 10 - 15 maja br. w Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Łężanach odbywał się tydzień ekologiczny. Tegoroczna myśl przewodnia „Skarby Ziemi” skupiała zakres realizowanych projektów wokół tematyki związanej z ropą naftową i gazem ziemnym jako nieodnawialnymi zasobami, z których należy rozsądnie korzystać.

Pierwszym zrealizowanym projektem, który stanowił wstęp do zaplanowanej akcji ekologicznej, była wycieczka uczniów naszej szkoły do Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce. Podczas lekcji muzealnej dzieci poznały bliżej życie i działalność Ignacego Łukasiewicza - wielkiego Polaka, społecznika i odkrywcy. Niezwykle ciekawe okazały się najstarsze urządzenia wiertnicze oraz inne eksponaty związane z pierwszymi kopankami ropy naftowej. Bogata ekspozycja muzealna zaintrygowała zarówno najmłodszych, jak i najstarszych uczestników wycieczki. Pobyt w muzeum pozwolił naszym uczniom zdobyć niezbędną wiedzę i doświadczenie, które były poszerzane w kolejnych dniach tygodnia ekologicznego.

Uroczysta inauguracja tygodnia ekologicznego odbyła się w poniedziałek 10 maja z udziałem patrona honorowego tej akcji - wójta Gminy Miejsce Piastowe Marka Klary. Przedstawił on uczniom krótką historię wydobycia ropy naftowej na terenie gminy Miejsce Piastowe, natomiast Karol Moskal podzielił się z nami swoimi wspomnieniami z czasów, gdy funkcjonowała jeszcze łężańska kopalnia ropy naftowej. W szkole gościł również zaprzyjaźniony z naszą placówką przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie - leśnik, autor wielu publikacji - Edward Marszałek, który przygotował prezentację „Niezapominajki z polskiej bajki”, jako zapowiedź obchodzonego 15 maja Święta Niezapominajki.

Wtorek 11 maja był dniem wyjątkowym nie tylko dla uczniów naszej szkoły, ale również dla mieszkańców Łężan. Wszyscy uczestniczyliśmy w odsłonięciu pamiątkowej tablicy, która upamiętniała działalność Włociańsko-Robotniczej Spółki Naftowej „Szczęść Boże”. Spółka ta dała początek kopalniom nafty w Łężanach. Do dziś po kopalni pozostały jedynie stare odwierty. Udało się jednak odkryć kolejny skarb naszej ziemi i dotrzeć do historii tego przedsięwzięcia, czego wynikiem jest publikacja „Sen o wielkiej ropie, czyli historia kopalni nafty w Łężanach” przygotowana przez Barbarę Olejarz /Muzeum w Bóbrce/ oraz Agnieszkę Zawojską-Sokolowską i Karinę Świątek /S.P. Łężany/. Uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy - ufundowanej przez gminę Miejsce Piastowe i umieszczonej na kamiennym obelisku - zgromadziła w słoneczne przedpołudnie uczniów, okolicznych mieszkańców i gości, którzy wspólnie z nami uczestniczyli w tym wydarzeniu. Wśród nich byli: wójt Marek Klara, dyrektor Instytutu Nafty

i Gazu w Krośnie Jan Lubaś, prezes Zarządu Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce Czesław Bobek oraz Izabela Twardak i Karol Moskal, którzy, jako nieliczni z mieszkańców, pamiętają istniejącą przed laty kopalnię ropy w Łężanach. Podczas tego niezwykle spotkania nasi goście razem z uczniami obejrzeni stare szyby naftowe, opowiedzieli najmłodszym o złożach ropy naftowej oraz przybliżyli ciekawostki z czasów, gdy łężańska kopalnia jeszcze funkcjonowała.

Ten niezwykle dla mieszkańców dzień zakończył „Bieg dla Ziemi”, który, poza promowaniem zdrowego stylu życia, propagował idee troski o środowisko naturalne.

Środa 12 maja była dniem wizyty uczniów klas młodszych w Muzeum Podkarpackim w Krośnie, gdzie obejrzeni ekspozycję lamp naftowych i uczestniczyli w lekcji muzealnej „Historia oświetlenia”. Podczas pobytu w muzeum dzieci miały okazję pogłębić swoją wiedzę oraz przekonać się, jak ważnym odkryciem była wynaleziona przez Ignacego Łukasiewicza lampa naftowa. W czwartek 13 maja w naszej szkole gościli pracownicy PGNiG S.A. gazowni w Jaśle, którzy prowadzili lekcje z uczniami na temat pochodzenia, zastosowania i ekologicznych walorów gazu ziemnego. Dzieci zdobyły wiele interesujących informacji na temat gazu ziemnego, a dodatkową atrakcją była możliwość obejrzenia samochodu pogotowia gazowego.

W sobotę, 15 maja, odbył się piknik ekologiczny, który był uroczystym podsumowaniem całej tygodniowej akcji. Wśród gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością, byli patroni honorowi: wójt Marek Klara i przedstawiciel prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie Jan Węgrzyniak. W posumowaniu akcji wzięli udział również ci, którzy wspierali nasze projekty: dyrektor Andrzej Data oraz Wiesław Karamon z gazowni w Jaśle, a także Barbara Olejarz, która reprezentowała Muzeum w Bóbrce, oraz wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik, jak również liczne grono przedstawicieli lokalnych partnerów. Nasi goście zostali obdarowani koszykami niezapominajek, które stanowiły symbol obchodzonego w tym dniu Święta Polskiej Niezapominajki. To młode święto, zainicjowane przez Eko Radio, związane jest z ideą promowania piękna polskiej przyrody oraz zachowania pamięci o historii, ludziach i przyrodzie. Podczas pikniku rozstrzygnięte zostały konkursy: fotograficzny „Krajobraz naftowy”, plastyczny „Gaz ziemny - nasz przyjaciel” i „Polska Niezapominajka”. Uczestnikami tych konkursów byli uczniowie naszej szkoły, gminy i powiatu. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez PGNiG S.A. w Jaśle oraz PGNiG S.A. Oddział w Sanoku.

Dzięki zaangażowaniu nauczycieli naszej szkoły uczniowie przedstawili ciekawy program artystyczny, który dostarczył zebrany wiele radości. Piknik ekologiczny obfitował w liczne atrakcje przygotowane przez rodziców, nauczycieli oraz pracowników Gminnego Ośrodka Kultury w Miejscu Piastowym. Dzięki uprzejmości tej instytucji mogliśmy gościć artystów, którzy prezentowali swoje rękodzieła. Projekt tygodnia ekologicznego zyskał wielu sprzymierzeńców. Wspierali nas w szczególności PGNiG S.A. w Warszawie - Karpacki Oddział Obrotu Gazem w Tarnowie, gazownia w Jaśle oraz PGNiG S.A. w Warszawie - Oddział w Sanoku. Dzięki zaangażowaniu tych firm wiele działań w tygodniu ekologicznym mogło zastać zrealizowanych, a nasi uczniowie wzbogacili swoją wiedzę z zakresu nieodnawialnych źródeł energii.

Dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom za wsparcie, okazaną pomoc i życzliwość. Mamy nadzieję, że nasze wspólne wysiłki przyniosły wiele satysfakcji z podejmowanych działań na rzecz młodego pokolenia i środowiska naturalnego.

Organizatorzy tygodnia ekologicznego
Teresa Zamorska, Agnieszka Zawojńska-Sokolowska, Karina Świątek
Foto Janusz Węgrzyn, Agnieszka Zawojńska - Sokolowska



Razem z gośćmi na miejscu starego szybu



Pokaz cheerleaderek



Z wizytą w Muzeum Podkarpackim



Występ flażoletek



Na mecie "Biegu dla Ziemi"



Piknik Rodzinny w Szkole Podstawowej w Rogach

13 czerwca w Szkole Podstawowej w Rogach odbył się Piknik Rodzinny. Była to pierwsza tego typu impreza i śmiało możemy powiedzieć, że okazała się przysłowio- wym strzałem w dziesiątkę. Pomysł pikniku zrodził się kilka miesięcy temu i już od tamtej pory rozpoczęto przygotowania do imprezy, której celem było zebranie funduszy między innymi na tzw. zieloną klasę. Biorąc pod uwagę tak szczytny cel, wielu nauczycieli i rodziców zaangażowało się w przygotowania. Owoce ich starań mogliśmy zobaczyć w niedzielne popołudnie, 13 czerwca, kiedy to na boisku szkolnym zebrało się mnóstwo ludzi, którzy postanowili spędzić ten dzień w nieco inny sposób - razem ze swoimi rodzinami, wspólnie śmiejąc się i bawiąc. Organizatorzy pikniku zadbali o to, by każdy z obecnych znalazł wśród proponowanych rozrywek coś dla siebie. Była loteria fantowa, występy dzieci z piosenkami retro, pokaz motocykli i pokaz tańców towarzyskich, bieg szlakiem rogowskich kapliczek, aukcja rękodziela artystycznego, zawody sportowe i wiele innych atrakcji, dzięki którym uczniowie szkoły i ich rodzice, a także zaproszeni goście, spędzili naprawdę wyjątkowe popołudnie. Wszystkim dopisywały wyśmienite humory i to chyba dzięki tym uśmiechom wiszące od rana na niebie ciężkie chmury ustąpiły miejsca słońcu. Wspólna zabawa trwała do godziny osiemnastej. W międzyczasie można było skosztować przepysznych ciast upieczonych przez mamy uczniów, podegustować ciasteczek i prozoków, którymi częstowały panie z zespołu „Rogowice”, a także spróbować jedzenia znajdującego się na stoisku ze zdrową żywnością. Atrakcji i poczęstunków było co niemiara.

Wszystkiego, co działo się wówczas, nie sposób opowiedzieć i opisać - całą atmosferę piknikowej zabawy oddają zdjęcia, do których obejrzenia serdecznie zapraszamy. Jak wcześniej wspomnieliśmy, impreza ta nie doszłaby do skutku, gdyby nie pomoc ze strony rodziców i sponsorów, którzy nie żałowali środków, aby wesprzeć inicjatywę założenia zielonej klasy.

W tym miejscu składamy serdeczne podziękowania Wam, Drodzy Rodzice, za Waszą nieocenioną pomoc, za fanty, które podarowaliście i za to, że byliście cały czas z nami i włączyliście się w przygotowania. Dziękujemy także wszystkim Sponsorom, którzy hojnie wsparli naszą imprezę. Abyli to:

Starostwo Powiatowe w Krośnie - wicestarosta Andrzej Guzik, **Bank Gospodarki Żywnościowej SA w Krośnie** - dyr. Jerzy Wdowiarz, **Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Miejscu Piastowym** - dyr. Jerzy Lawera, **PZU Życie SA Oddział w Krośnie** - kierownik Janusz Różański, **Ryngraf II Oddział Krosno** - Mirosław Mazek, **Biuro Konsultingowe „Allfinanz”** - Paweł Nowak, **Salon Fryzjerski „Iwona” w Głowience** - Iwona Mercik, **Gabinet Urody „LB” w Krośnie** - Barbara Lula, **Lorry-Sped Krosno** - Zofia Wieszcza, **Dorado Miejsce Piastowe, Huta Glassmarc, Apteka w Rogach** - Joanna Frydrych, **Sklep ABC** - Joanna Lędzwa-Domaradzka, **Piekarnia w Rogach** - Jerzy Lędzwa, **Sklep ABC** - Waldemar Patla, **Stowarzyszenie Miłośników Wsi Rogi, KHS „Krosno” SA, Huta „Stella” Lubatowa, GOK w Iwoniczu Zdroju** - Bartłomiej Bykowski, **Sklep Motoryzacyjny „Ela-Zyg”** - Elżbieta Szelc, **Celfast Krosno, „Papier Bis” - Rogi** - Arkadiusz i Agnieszka Grębla, **Zakład Fryzjerski „Majka”** - Maria Muszyńska, **Zakład Fryzjerski w Rogach** - Elżbieta Turek, **Zakład „Stalkut” w Rogach** - Sławomir Akslar, **„Artsto”** - Robert Muroń, **Firma „Marpal” w Rogach** - Piotr, Paweł Zajdel, **Huta „Sabina”** - Marian Longawa, **panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Rogów** - Yura Aghajanyan i Anna Silan, Marek i Małgorzata Głowczyk, **GOK w Miejscu Piastowym**. Serdecznie dziękujemy!

Wzbogaceni o tegoroczne doświadczenia wiemy już, że w przyszłości nie zaniechamy pomysłu organizowania pikników. Jest to bowiem świetna forma zabawy i spędzenia wolnego czasu.

*Tekst Agnieszka Knap.
Fot. Arch. szkoły*

